

Karpacki Przegląd Społeczno-Kulturalny

Karpatský spoločensko-kultúrny prehľad



Moc zaklęta w... drewnie



Karpacki folklor może urzec. I to nie tylko architekturą drewnianej zagrody, ale także bogactwem i kolorytem stroju, czy złożonością tradycji. O dziedzictwie kulturowym tego obszaru pisaliśmy już wiele razy, a ten numer KPS-K poświęcamy głównie architekturze. Prezentujemy sylwetkę Stanisława Witkiewicza oraz utworzony przez niego tzw. styl zakopiański, będący połączeniem podhalańskiej architektury i sztuki ludowej z elementami secesji.

Punktem wyjścia dla Witkiewicza była tradycyjna, XIX-wieczna chata góralska – skromny, parterowy budynek ze spadzistym dachem, zbudowany ze świerkowych, modrzewiowych lub jodłowych pni, przeciętych wzdłuż i zestawionych na zrąb. Chata taka miała zaledwie dwie izby – jedną z piecem, zwaną czarną, która pełniła funkcję kuchni i sypialni oraz białą – będącą miejscem rodzinnych spotkań. Izby oddzielała sień, z tyłu często przylegała do niej komora na sprzęty domowe. Pod dachem znajdował się strych, na którym przechowywano siano. W takich warunkach górale przyjmowali swoich pierwszych gości-leśników, zwabionych pięknem górskiej przyrody literatów i artystów. Przyzwyczajeni do miejskich standardów turyści narzekali na braki podstawowych wygód. I właśnie dla nich to Witkiewicz zaczął projektować okazałe, piętrowe wille, nawiązujące do góralskiej chaty, ale o niebo przewyższające ją komfortem.

Dla przeciętnego turysty właśnie „witkiewiczowskie” wille to domy góralskie. Chociaż liczą przeciętnie wiek z okładem, z prawdziwym folklorem nie mają wiele wspólnego. W numerze piszemy o tym prawdziwym: o wystroju wnętrz lemko-wskich chłaz oraz o bramach czyli stałym elemencie krajobrazu gór, tak licznie występującego jeszcze w Rumunii, ale słabo zachowanym w polskiej części Karpat. Projekt „Szlak Kultury Wołoskiej” próbuje odrobić te straty i budowane są drewniane bramy nawiązujące stylistycznie do tradycji architektonicznej tych ziem.

Warto przeczytać tekst o wysiłkach związanych z zachowaniem tożsamości historycznej Zakopanego. Wywiad z Miejskim Konserwatorem Zabytków mgr Natalią Skiepmo ma przewrotny podtytuł „Czy stolica Podhala i Parku Kulturowego Kotliny Zakopiańskiej zachowa swój niepowtarzalny styl”. Wszystko wskazuje na to, że jej działania, wraz ze wsparciem władz samorządowych pozwolą uratować dziedzictwo kulturowe miasta. ■

Zapraszam do lektury.

Adam Cyło

Karpatský folklór môže očariť. A to nielen architektúrou drevenej ohrady, ale aj bohatstvom a koloritom krojov alebo zložitou tradíciou. O kultúrnom dedičstve tejto oblasti už sme písali veľa krát, toto číslo KPS-K by sme chceli venovať najmä architektúre prezentujúcej osobnosť Stanislava Witkiewicza a taktiež jeho dielu tzv. zakopanskému štýlu, ktorý je prepojením podhalskej architektúry a ľudového umenia s prvkami secesie.

Východiskovým bodom pre Witkiewicza bola tradičná horalská chata z 19. storočia – skromná, jednopodlažná budova s šikmou strechou, postavená zo smrekových, smrekovcových alebo jedľových prhov, rozrezaných pozdĺžne a naskladaných na zrub. Takáto chata mala iba dve izby – jednu s pecou, tzv. čiernu izbu, ktorá slúžila ako kuchyňa a spálňa a bielu – ktorá bola miestom rodinných stretnutí. Izby boli oddelené predsieňou, ku ktorej bola často prirahľá komora na zariadenia pre domácnosť. Pod strechou sa nachádzalo podkrovia, na ktorom bolo skladované seno. V takýchto podmienkach horali prijímali svojich prvých hostí – letných turistov, prilákaných krásou horskej prírody spisovateľov a umelcov. Zvyknutí na mestské štandardy turisti sa sťažovali na nedostatok základného pohodlia. A práve pre nich Witkiewicz začal navrhovať majestátne viacposchodové vily, nadväzujúce na horalské chaty, ale z oveľa vyšším štandardom. Pre bežného turistu práve „vitkiewiczovské” vily sú horalskými domami. Aj keď sú priemerne niečo vyše storočia staré, so skutočným folklórom nemajú nič spoločné.

V tomto čísle napíšeme o tom pravom: o vnútornom zariadení lemko-wských chalúp a o bránach, teda povinnej súčasti krajiny hôr, s ktorou sa ešte veľmi často môžeme stretnúť v Rumunsku, ale ktorá je veľmi málo zachovaná v poľských Karpatoch. Projekt „Trasa Valašskej Kultúry” sa snaží vyrovnáť tieto straty a tak sa stavajú drevené brány štýlisticky odkazujúce na architektonické tradície tohto územia.

O tom, aká je vitalita drevenej horalskej architektúry možno prečítať v materiáli o dedine Istebna v Slezských Beskydách, v ktorej sa zachoval celý rad storočných chalúp, a v ktorej, v rôznych dobách, boli stavané ďalšie budovy. Odporúčame si prečítať aj text o snahe zachovať štýlovú identitu Zakopaného, boji, ktorý vedie mestský reštaurátor pamiatok, aby prežil „duch” mesta. ■

Pozývame vás do čítania.

Adam Cyło

W numerze:



Projekt

Świętojański salasz
Redyk na słowackiej stronie

3

Krzysztof Zieliński

Rozmowa z...

Walka o krajobraz miasta

4

Krzysztof Zieliński

Architektura

Ballada o bramach

8

Marek Gransicki

Projekt

Bramy w Karpaty

10

Krzysztof Zieliński

Ludzie Karpat

Stanisław Witkiewicz

12

Krzysztof Zieliński

Budownictwo w Karpatach

Styl zakopiański

14

Krzysztof Zieliński

Budownictwo

Wystroj lemko-wskiej chyży

17

Tomasz Kosiek

Projekt

Pasterska Szkoła Rzemiosła

21

Józef Talarowicz

Legends Karpat

Frajerki vel lubaski

22

Rafał Grosz

Stroje i legendy

Ubiór zbójników

24

Rafał Grosz

Magia

Ostatni polski wilkołak grasował w Beskidzie

26

Jakub Pawłowski

Ludzie Karpat

Nikifor czyli „niosący zwycięstwo”

28

Marek Rybicki

Karpackie Parki Narodowe

Chroniona przyroda

29

Małgorzata Pociąg

Przegląd

Karpacki społeczno-kulturowy przegląd

Redakcja: 35-032 Rzeszów, ul. Śreniawitów 6/1a
tel. 698 902 259,
e-mail: acylo@wp.pl

Redaktor prowadzący: Adam Cyło

Redakcja: M. Gransicki, R. Grosz, T. Kosiek, J. Michatek, J. Pawłowski,
A. Pieniążek, M. Rybicki, J. Talarowicz, M. Pociąg, D. Zawistowski, K. Zieliński
Druk/skład/tamowanie: GRAFMAR

Nakład: 1000 egz.

Redakcja nie zwraca materiałów nie zamówionych i zastrzega sobie prawo redagowania nadesłanych tekstów. Kopiowanie i rozpowszechnianie publikowanych materiałów wymaga zgody Wydawcy.

© Copyright by Stowarzyszenie „Pro Carpathia”

ISSN 2544-9028

Czasopismo bezpłatne

Nr 4 (30) 2018



Wydawca: Regionalny portal gospodarczy

www.gospodarkaPodkarpacia.pl

Wydawca: Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju i Promocji Podkarpacia „Pro Carpathia”

www.facebook.com/szlak.woloski/

www.procarpathia.pl

www.skarbypodkarpacie.pl

www.podkarpacie.maki.pl

www.zielonopodkarpacie.pl

www.karpaty-turystyka.pl

www.e-procarpathia.pl

fot. Januszk57/WikiCom

Druga do Rojów 2,

jedna z zachowanych

chat w Zakopanem



Wyłączną odpowiedzialność za zawartość niniejszej publikacji ponoszą jej autorzy i nie może być ona utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem Unii Europejskiej.

Krzysztof Zieliński

Świętojański sałas

23 czerwca br. w Kamesznicy Stowarzyszenie Delta Partner we współpracy ze Stowarzyszeniem Proćpak, w ramach projektu „Szlak Kultury Wołoskiej” przypomniało tradycje świętojańskie: postawiono udekorowany pień *moja* i zapalono watrę. Przygotowano degustację serów, odbyły się występy zespołów śpiewaczych i potańcówka. ■

23. júna tohto roku v dedine Kamesznica (ok. Milówka), počas podujatia v rámci projektu „Trasa Valašskej Kultúry” boli spomínané svätajańske tradície: postavený zdobený mája zapálená vatra. ■



Jozef Michalek (6)



Redyk na słowackiej stronie

W niedzielę, 27 maja br. odbył się redyk w miejscowości Zázriva na Słowacji. Goście mieli okazję zapoznać się z tradycjami i obyczajami związanymi z lokalną kulturą pasterską, m.in. zapalono watrę. Zebrani mogli smakować różnego rodzaju serów wyprodukowanych na miejscu z mleka owczego.

Całe wydarzenie, w ramach projektu „Szlak Kultury Wołoskiej”, zorganizował Obec Zázriva. ■

27. mája tohto roku sa konalo redykó v obci Zázriva na Slovensku. Hostia mali možnosť sa oboznámiť s tradíciami a zvykmi spojenými s pastierskou kultúrou. Účastníci si ochutnali rôzne syry s ovčieho mlieka. Podujatie v rámci „Trasy Valašskej Kultúry“ organizovala Obec Zázriva. ■



Jozef Jurkay

Walka o krajobraz miasta

Czy stolica Podhala i Parku Kulturowego Kotliny Zakopiańskiej zachowa swój niepowtarzalny styl
- wywiad z mgr Natalią Skiepmo, Miejskim Konserwatorem Zabytków Urzędu Miasta Zakopane

- Zakopane, ośrodek turystyczny „pierwszej wody” w Polsce, ma jednak stosunkowo krótka historię?

Natalia Skiepmo: Zakopane jest miejscowością stosunkowo młodą, najstarsze zachowane zabytki mają niewiele ponad 150 lat. Ośrodkiem stanowiącym zespół zabytkowy dawnego założenia dworskiego o charakterze osady przemysłowej są Kuźnice - dzielnica miasta utożsamiana z dolną stacją kolejki linowej na Kasprowy Wierch. W początkach i połowie XIX stulecia tętniło tam jednak życie - stały zabudowania huty żelaza, obok dwór właścicieli dóbr zakopiańskich rodziny Homolaców i budynki gospodarcze. Do dziś zachowało się tylko kilka obiektów wchodzących w skład zespołu dworsko - parkowego, pamiętających czasy świetności kuźnickiej huty - w połowie XIX w. największego ośrodka metalurgicznego w Galicji.

- A te „prawdziwe” Zakopane czy ma własne obiekty zabytkowe?

- Początki XIX w. pamięta w Zakopanem także kilka najstarszych chałup na Bystrem czy ul. Kościeliskiej zwanej zakopiańską „starówką” - zespół góralskich domów, pochodzących przeważnie z połowy XIX wieku. Klasyczny dom góralski jest oczywiście drewniany, budowany ze świerkowych, rzadziej modrzewiowych lub jodłowych „plazów” - pni drzewnych, przeciętych wzdłuż i zestawionych na zrąb. Szczeliny między belkami uszczelnione były mchem, w późniejszych czasach wełnianką - plecionką z drewnianych wiórów. Dach stromy, kryty gontem, kryjący w środku strych, był zarazem miejscem przechowywania siana. Chałupa składała się zasadniczo z dwóch izb: białej - odświętnej oraz czarnej - gdzie toczyło się życie codzienne. Głównym elementem dekoracyjnym izby był drewniany sosręb w centralnej części stropu, zdobiony snycerskim motywami roślinnymi i geometrycznymi wraz z ułożoną pośrodku datą budowy. Budynki takie zachowały się do dziś



Zakopane, widok ogólny na pocztówce wysłanej w 1916 r., Wydawnictwo Salonu Malarzy Polskich w Krakowie

w rejonie starego kościoła zakopiańskiego i przy drodze w kierunku Doliny Kościeliskiej. Tutaj było niegdyś centrum osady, tutaj też zatrzymywali się pierwsi goście i kuracjusze, przyjeżdżający do Zakopanego. Część starych chałup góralskich została znacznie przebudowana nie tylko we wnętrzu, ale i na zewnątrz. Te najbardziej zabytkowe przyozdobiono drewnianymi tablicami, informującymi o ich wieku i właścicielach. Pozostają one pod opieką konserwatora zabytków.

- Ale obraz stolicy Tatr ukształtował właściwie jeden człowiek, i to całkiem niedawno z punktu widzenia historii?

- Na kanwie budownictwa i zdobnictwa podhalańskiego Stanisław Witkiewicz (ojciec) stworzył w latach 90. XIX wieku specyficzny styl w architekturze i sztuce użytkowej, tzw. styl zakopiański, cechujący się pewnym uniwersalizowaniem motywów ludowych, rozszerzeniem ich i dostosowaniem do wymagań osób o większych potrzebach estetycznych

i cywilizacyjnych. Pierwszym domem, wybudowanym wg projektu Witkiewicza w stylu zakopiańskim w 1893 r. była willa „Koleba” nazwana później „Kolibą”. Wzniesiona została dla Zygmunta Gnatowskiego przy ul. Kościeliskiej. Ten i kolejne projekty Witkiewicza zachowywały wszystkie tradycyjne zdobienia góralskie, ale wprowadzały też wiele nowych, wymyślonych przez samego artystę. Szczegółowym osiągnięciem architektury w stylu zakopiańskim jest „Dom pod Jedłami” na Kozińcu.

- Czy dużo w Zakopanem zachowało się obiektów podlegających ochronie konserwatorskiej?

- Gminna Ewidencja Zabytków Miasta Zakopane, zaktualizowana 11 lipca 2018 r. będąca wykazem obiektów oraz obszarów objętych ochroną konserwatorską zawiera 1361 pozycji. Bardzo ważną formą ochrony są przyjęte wpisy obszarowe gminnej ewidencji zabytków, tj. zespół budowli Górna Stacja Kolejki na Gubałównie i Restauracja na Gubałównie



M. Dutkiewicz, Widok na kościół św. Klemensa, 1860 r.



Zakopane, Krupówki, widok ok. 1891 r.



Zakopane, zagroda Gąsieniców-Sobczaków z 1830 r.



Drewniana Willa „Wołodziejówka” przy ul. Sienkiewicza w Zakopanem z 1905 r.



Willa „Koliba” w Zakopanem według projektu Stanisława Witkiewicza z 1893 r.



Willa „Władysława” (obecnie „Czerwony Dwór”) w Zakopanem z 1902 r.

wraz z otoczeniem, a także historyczny układ urbanistyczny obszaru „Parcele Urzędnicze” i krajobraz kulturowy „Równi Krupowej”, świadomie kształtowany od 1904 r. Nie jest to więc mała liczba, i nasze miejskie służby mają sporo pracy przy dbaniu o nie.

- Miasto może także pochwalić się – jeszcze rzadkim w skali kraju – działającym elementem ochrony zabytków w postaci krajobrazu kulturowego.

- Równi Krupowej to fenomen w skali światowej, to wolna od zabudowy łąka w centrum miasta. W treści uzasadnienia dla wpisu Równi Krupowej do rejestru zabytków krajobraz kulturowy został wskazany jako element najważniejszy, podlegający bezwzględnej ochronie konserwatorskiej. Podkreśla się, że: „... (Równi Krupowej) jest szczególnym miejscem widokowym, zapewniającym ekspozycję widokową na południe w kierunku Tatr i na północ, na masyw Gubałówki (...). Idea ochrony Równi, jako enklawy zieleni, parku krajobrazowego i punktu panoramicznego sięga przełomu XIX i XX wieku (...). Obszar Równi Krupowej zasługuje na ochronę, jako park krajobrazowy o charakterze naturalnym, indywidulany i niepowtarzalny element układu urbanistycznego Zakopanego, obszar o walorach historycznych i kulturowych oraz szczególne miejsce panoramiczne z szerokim wglądem w panoramę Tatr, miejsce symbolicznie wiążące miasto z górami.”

- Na terenie miasta utworzono także parki kulturowe...

- W celu ochrony wyjątkowych walorów krajobrazu kulturowego Zakopanego oraz wyróżniających się w nim krajobrazowo terenów, w tym historycznie ukształtowanej w wyniku

działalności człowieka przestrzeni zawierającej wytwory cywilizacji oraz elementy przyrodnicze utworzony został park kulturowy, pod nazwą Park Kulturowy Kotliny Zakopiańskiej, który obejmuje dwie strefy. Pierwsza to tereny otwarte nazwane pas podreglowy i polan oraz druga obejmująca tereny zainwestowane nazwane pas zabudowany z elementami zabudowy rozproszonej. Ochronie podlega historycznie ukształtowana forma, skala i funkcja miasta, osie i otwarcia widokowe oraz kompozycje zieleni urządzonej, w tym zadrzewienia i tereny otwarte, w tym tereny rolne.

- Kolejny park jest w sercu miasta...

- Ulica Krupówki, do połowy lat 80. XIX wieku, nazywane Droga do Kuźnic, łączyła historyczne centrum Zakopanego – Nawisie z przemysłową dzielnicą Kuźnice. Od 1886 r. Krupówki zaczynają rozwijać się, przeistaczając z bitego traktu, w najbardziej reprezentacyjną ulicę miasta, przy której wznoszone są najważniejsze budynki zarówno prywatne, jak i użyteczności publicznej. Ponadto, do dnia dzisiejszego, jest to jedyna w Zakopanem ulica o zabudowie zwartej, w charakterze miejskim, o największej intensywności obiektów zabytkowych. Walory artystyczne, historyczne oraz naukowe, zadecydowały o potrzebie ochrony Krupówek jako ważnego interesu społecznego. I dlatego w 2015 r. utworzono „Park Kulturowy obszaru ulicy Krupówki”. Jego istnienie uniemożliwia niszczenie i przesłanianie materialnego dziedzictwa kulturowego oraz osi, ciągów, punktów i otwarć widokowych. Co istotne stworzono ograniczenia uniemożliwiające degradację przestrzeni publicznej nadmierną rozbudową infrastruktury towarzyszącej działalności handlowej i usługowej.

- W zeszłym roku w Zakopanem głośno się mówiło o objęciu miasta specjalnym programem ochrony zabytków. Sygnatariusze listu żądali wręcz utworzenia specjalnego programu rządowego na podobieństwo funkcjonującego Społecznego Komitetu Odnowy Zabytków Krakowa. Jego zadaniem byłoby wsparcie finansowo gminy Zakopane w zakresie konserwacji zabytków.

- W Ministerstwie Kultury i Dziedzictwa Narodowego rozważana jest możliwość wydzielenia dla świeckiej architektury drewnianej osobnej puli dotacji, taka aby architektura ta miała równe szanse na przyznanie dotacji. Ponadto MKiDN pragnie wesprzeć działania mające na celu ochronę architektury drewnianej poprzez utworzenie swoistego Centrum Architektury Drewnianej. Budownictwo drewniane stanowi wizytówkę Zakopanego i odgrywa decydującą rolę w kształtowaniu tożsamości kulturowej regionu. Zasoby tradycyjnego budownictwa góralskiego, drewnianych pensjonatów letniskowych, czy wyjątkowych pod względem znaczenia dzieł stylu zakopiańskiego, stanowią cenną, a zarazem znacznie zagrożoną narodową spuściznę artystyczną i historyczną. Każda pula środków przeznaczonych na ten cel zostanie przez nas odpowiednio wykorzystana.

- Spotkałem się z opinią, że z pejzażu Zakopanego znika coraz więcej charakterystycznych dla tego miasta budynków, w tym zabytkowe drewniane wille z początku XX wieku?

- Dużym problemem dla ochrony dziedzictwa kulturowego okazały się plany zagospodarowania przestrzeni miasta uchwa-



Zakopane, Krupówki, widok ok. 1891 r.



Willa „Koliba” przy ul. Kościeliskiej w Zakopanem z 1893 r.



Zakopane, ul. Krupówki, hotel „Kuliga” po 1891 r.

lane w poprzedniej kadencji, dopuszczające zabudowę o znacznie większej intensywności od istniejącej wysokości i wskaźniku, co w większości przypadków znacznie utrudnia, czy wręcz uniemożliwia realną ochronę formy istniejącego zabytku czy zespołu. Zjawisko dopuszczenia przez obowiązujące plany miejscowe przeskalowanych nowych budynków, przy pogwałceniu zasady dobrego sąsiedztwa niestety najjaskrawiej dostrzegalne jest w terenach istniejącej zabudowy historycznej o cechach zabytkowych i niskiej intensywności. Możliwość wymiany i intensyfikacji zabudowy bezpośrednio wpływa na systematyczną degradację substancji zabytkowej miasta, bowiem budynki zabytkowe położone są często w bardzo atrakcyjnych lokalizacjach. Obecnie wdrażane są programy naprawcze, których celem jest naprawić to, co zostało zepsute. Wyjście z tej sytuacji jest trudne. Nie ma i nie będzie zgody na wystawianie warunków zabudowy dla wielokubaturowych budynków.

Na obszarach „podwyższonej ochrony wartości kulturowych”, charakteryzujących się wysokim stopniem nasycenia substancją historyczną i stosunkowo niewielkim stopniem przekształcenia są podejmowane liczne działania mające na celu rewitalizowanie historycznych układów przestrzennych i ich elementów o wartościach kulturowych, zwłaszcza zabytkowych. Kolejne działania to eliminowanie i poprawianie form architektonicznych obiektów dysharmonijnych w stosunku do otoczenia oraz dostosowywanie nowych obiektów do historycznego układu przestrzennego, w zakresie ich sytuowania, skali czyli gabarytów, form architektonicznych oraz pełnionych funkcji.

- Jakiś konkretny przykład tych działań?

- Ewidentnie należy wspomnieć o działaniach związanych renowacją drewnianej willi „Czerwony Dwór”, pierwotnie „Władysławka”, wzniesionej w 1902 r. w stylu zakopiańskim przez Wojciecha Roja dla Oktawii Lewandowskiej – siostry Zygmunta Gnatowskiego właściciela „Koliby”. Pierwsza nazwa „Wła-



Remont Willi „Czerwony Dwór” (dawniej „Władysławka”) przy ul. Kasprusie w Zakopanem

dysławka” pochodzi od imienia męża właścicielki, Władysława. Obecna – Czerwony Dwór - przyjęła się zwyczajowo ze względu na fakt, iż willa kryta była czerwoną dachówką ceramiczną. W 1904 r. w willi zamieszkał Artur Rubinstein, który tu właśnie poznał Karola Szymanowskiego. Dalsze losy „Czerwonego Dworu” związane są z Stefanem Żeromskim oraz Rafałem Malczewskim. To wszystko spowodowało, że podjęto decyzję o kapitalnym remoncie zabytku, kosztem 6,7 mln zł. Po remoncie w odnowionym „Czerwonym Dworze” powstanie centrum twórczości ludowej związanej z podhalańskimi artystami i rzemieślnikami. Uroczyste otwarcie obiektu zaplanowano 16 sierpnia 2018 r. w dzień inauguracji jubileuszowego 50 Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich.

- Co jest Pani zdaniem największym problemem konserwatorskim obecnie miasta?

- Najważniejsze to pieniądze, czyli brak wsparcia finansowego dla budynków objętych ochroną konserwatorską poprzez gminną ewidencję zabytków. Niewystarczająca jest pula środków możliwych do przyznania dla osób ubiegających się o wsparcie finansowe. Kolej-

ny – niestety bardzo widoczny – to obniżenie jakości oddziaływania estetycznego przestrzeni miejskich poprzez nieuporządkowane oraz samowolnie montowane szyldy, banery oraz reklamy na budynkach zabytkowych oraz w wartościowych przestrzeniach.

Problemem konserwatorskim Zakopanego i całego Podtatrz to zagrożenie naporem inwestycyjnym.

- Na co może „liczyć” w swoich działaniach na rzecz ochrony zabytków Zakopanego Miejski Konserwator Zabytków?

- Szczególnie pomocna jest wzrastająca świadomość wartości obiektów zabytkowych, jako produktu turystycznego. Do tego dochodzi rozpoznawalność miasta Zakopane, jako miejsca o wysokich wartościach artystycznych, historycznych i naukowych, z zachowaną charakterystyczną, drewnianą architekturą regionalną oraz o unikatowych walorach przyrodniczych i krajobrazowych. To wszystko składa się na wysokie poczucie tożsamości lokalnej, widoczne zwłaszcza w kultywowaniu bogatej tradycji w zakresie dziedzictwa niematerialnego, tj. gwarze, obrzędach, ludowości, ale również w rękodziele oraz strojach regionalnych, a także w twórczym kontynuowaniu regionalnej architektury. Dlatego też, celem strategicznym Gminnego Programu Opieki nad Zabytkami miasta Zakopane na lata 2018 – 2021 jest: ochrona i zachowanie zasobów dziedzictwa, budujących tożsamość mieszkańców oraz miejsca.

Jeżeli dołożymy do tego „uszczelnienie” zapisów miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego odnośnie ochrony konserwatorskiej oraz aplikowanie o środki na prace konserwatorskie, restauratorskie i roboty budowlane przy zabytkach, to „walka o Zakopane” będzie wygrana. ■

Wykorzystano zdjęcia pochodzące ze zbiorów: Muzeum Tatrzańskie im. dra Tytusa Chałubińskiego w Zakopanem, Biuro Miejskiego Konserwatora Zabytków – Urząd Miasta Zakopane, Wydział Inwestycji i Rozwoju Lokalnego – Urząd Miasta Zakopane, Pracownia Projektowa SŁOWIK Jan Słowik Sułkowski, Zbigniew Moździerz – archiwum prywatne.



Pensjonat „Staszeczkówka” wzniesiony w 1894 r. w Zakopanem (ul. Krupówki 151)



Willa „Czerwony Dwór” po oczyszczeniu drewnianych ścian i wzmocnieniu fundamentów



Willa „Czerwony Dwór” - wizualizacja zabytku po zakończeniu prac remontowych

- Zachovalo sa v Zakopanom veľa pamiatkovo chránených objektov?

- Obecná evidencia pamiatok mesta Zakopane, aktualizovaná 11. júla 2018, ktorá je zoznamom objektov a pamiatkovo chránených oblastí obsahuje 1361 položiek. Veľmi dôležitou formou ochrany sú prijaté oblasťné zápisy obecnej evidencie pamiatok, tzn. komplex budov Horná stanica pozemnej lanovej dráhy na Gubałówke a Reštaurácia na Gubałówke vrátane okolia, a taktiež historické urbanistické zoskupenia oblastí „Parcele Urzędnicze” a kultúrna krajina „Rówień Krupowa” vedome tvarovaná od roku 1904. Nie je to teda malý počet, a naše mestské služby preto majú so starostlivosťou veľa práce.

- **Mesto sa tiež môže pochváliť – ešte vzácnym v národnom meradle – funkčným prvkom ochrany pamiatok vo forme kultúrnej krajiny.**

- Rówień Krupowa je fenoménom svetového merítka, je to lúka v centre mesta bez zástavby. Táto je zvláštnym vyhlídkovým miestom, ktoré zaisťuje expozíciu s vyhlídkou na juh smerom k Tatrám, a na sever na masív Gubałówka. Oblasť Równi Krupowej si zaslúži ochranu, ako chránená krajinná oblasť prírodného, individuálneho charakteru a neopakovateľný prvok

urbanistického zoskupenia Zakopane, oblasť s historickými a kultúrnymi hodnotami, a najmä panoramatické miesto s širokou vyhlídkou na panorámu Tatier, miesto symbolicky spojené s horami.“

- **Na území mesta boli tiež vytvorené kultúrne parky...**

- Na ochranu výnimočných hodnôt kultúrnej krajiny Zakopaného a vynikajúcich v ňom krajinných oblastí, vrátane historicky tvarovaného výsledkom ľudského pôsobenia priestoru, ktorý obsahuje výrobky civilizácie a prírodné prvky, bol vytvorený kultúrny park s názvom Park Kulturowy Kotlina Zakopiańska, ktorý zahŕňa dve zóny. Prvá sú otvorené priestranstvá s názvom pas podreglowy a polan, a druhá zahŕňajúca investičné pozemky, sa volá zastavaný pas s prvami rozptýlenej zástavby.

- **Ďalší park sa nachádza prakticky v srdci mesta...**

- Ulica Krupówki, do polovice 80. rokov 19. storočia spájala historické centrum Zakopaného s priemyselným sídliskom Kuźnice. Od konca 19. storočia sa Krupówki začínajú dynamicky rozvíjať, a premieňať sa na reprezentatívnejšiu ulicu mesta, na ktorej rastú najdôležitejšie a najokázalejšie budovy, zároveň súkromné, ako aj verejné. Navyše, do dnešného dňa je

to v Zakopanom jediná ulica s hustou zástavbou mestského charakteru, a s najväčšou intenzitou pamiatkových objektov. Umelecké, historické alebo vedecké hodnoty rozhodli o nutnosti ochrany Krupówek v rámci dôležitého verejného záujmu. Existencia „Kultúrneho parku oblasti ulice Krupówki“ znemožňuje poškodzovanie a potláčanie materiálneho kultúrneho dedičstva a základov, reťazcov, bodov a vyhlídkov. Čo je podstatné, boli vytvorené obmedzenia, ktoré znemožňujú degradáciu verejného priestranstva nadmernou zástavbou infraštruktúry, ktorá sprevádza obchodnú činnosť a poskytovanie služieb.

- **V minulom roku sa v Zakopanom verejne hovorilo o tom, aby bolo mesto zariadené do špeciálneho programu ochrany pamiatok.**

- Výstavba z dreva je vizitkou Zakopaného a zohráva rozhodujúcu úlohu vo formovaní kultúrnej identity regiónu. Zdroje tradičnej goralskej architektúry, drevených rekreačných penziónov, alebo výnimočných z hľadiska významu diel zakopianského štýlu, stanovuje vzácné a zároveň ohrozené národné umelecké a historické dedičstvo. Každý balík prostriedkov určených na tento účel bude nami vhodne využitý. ■



Dom „Pod Jedlami” z 1896 r. w Zakopanem (ul. Koziniec 1)



Drewniana Willa „Stefa” w Zakopanem (ul. Piaseckiego) z ok. 1900 r., stan obecny i projekt modernizacji



Ballada o bramach

Brama Floriańska w Krakowie, Zielona Brama w Gdańsku, cień krośnieńskiej Bramy Lwowskiej... warowne miasta miały swoje większe lub mniejsze, mniej lub bardziej eleganckie bramy, którymi zapraszały w swoje progi! Były też inne bramy, którym nikt nie nadawał nazw... te, które przetrwały w Regionie Maramures wzbudzają zachwyt, a u nas?

„My home is my castle” – mój dom jest moim zamkiem. Dawniej te słowa w Beskidzie, Bieszczadach i całym polsko-węgierskim pograniczu miały bardzo adekwatne do treści znaczenie. Niespokojne okolice, gdzie pełno było wilków i ludzi w wilczej skórze, zmuszały do tworzenia zamkniętych zagród, umożliwiających skuteczną ochronę mieszkańców i dobytku przed zwykłymi wilkami i doraźną obronę przed „ludzkimi wilkami” z beskidzkich lasów i gór.

Bramy i kołowroty znajdziemy w Trylogii Sienkiewicza, wrota dużej zagrody folwarcznej odegrały znaczącą rolę w bitwie pod Waterloo – jak wyglądały pewnie nigdy się nie dowiemy. Czy galicyjskie zawory folwarczne można porównywać z tymi, których stosunkowo dużo zachowało się w rumuńskim okręgu Maramures? Być może tak, bo i sama drewniana architektura tego regionu wydaje się mieć wiele wspólnego z tą, która niegdyś dominowała w naszych stronach. Drewniane, przekryte gontowym dachem, pięknie zdobione bramy wjazdowe występowały w wiejskich zagrodach wielobudynkowych, w dworach i folwarkach szlachty i możnych, również w małych miasteczkach, a zapewne wcześniej można je było zobaczyć w królewskich i prywatnych miastach beskidzkich, takich jak Jaśliska, Rymanów, Dukla czy Sanok. Dziś przykłady miejskich zagród, niestety już tylko z prowizorycznymi bramami można zobaczyć w Starym Sączu czy Lanckoronie. Do czego służyły i jakie były?

Opisanie świata... którego już nie ma

Jak każda brama w opisaney powyżej sytuacji zamykała bezpieczne podwórze przed ingerencją z zewnątrz. Jednocześnie stanowi-



Tradycyjna brama w muzeum-skansenie w Baia Mare w Maramures (Rumunia)

ła pierwszy, reprezentacyjny element zabudowań dworskich w formie osobnego eleganckiego budynku. W skromniejszym wydaniu, bramy zagród wiejskich i obejść miejskich występowały często jeszcze w XIX wieku. Budowane z drewna stanowiły przykład znakomitej, starannej roboty ciesielskiej. Zapraszały miłych gości subtelnym detałem, lacińskimi inskrypcjami, magiczną symboliką czerpiącą niejednokrotnie z jeszcze prasłowiańskich tradycji - niestety to bogactwo kształtów i form widoczne na rumuńskich zabytkach, nie zachowało się do naszych czasów.

Dlaczego tak się stało? Bramy dworskie zniknęły tak samo jak niebotyczne górskie zamki zmienione przez wieki opuszczenia w malownicze ruiny – stanowiły bowiem naturalne miejsce oporu i trwania polskości, dlatego musiały zostać zniszczone.

Zmieniły się mody – tradycyjny, drewniany polski dwór zaczął ustępować miejsca modnym murowanym pałacykom i willom, a jego dawna forma - tak jeszcze popularna w XVIII wieku - w XIX stuleciu stanowiła o zacofaniu właściciela i zaściankowym podejściu do światowych trendów. Niemniej jednak przetrwała dzięki polskiemu

sentymentalizmowi, który dziś każe nam się skupić na drewnianej architekturze stanowiącej przejaw oryginalnej polskiej szkoły budowlanej. Bramy w przeszłość są jednym z takich dumnych symboli i miejmy nadzieję, że powrócą wraz z drewnianymi budynkami. Wnętrza architektoniczne, do których bramy te prowadziły, też już są zanikającą nutą projektowania - rzadko zamyka się prywatną przestrzeń, rzadko zwraca się uwagę, że nawet elegancka architektura

Mgr inż. architekt Marek Gransicki

– pracownik naukowy Zakładu Budownictwa Państwowej Wyższej Szkoły Zawodowej w Krośnie. Właściciel działającej od 2000 r. Pracowni Projektowej KMG, specjalizującej się w projektowaniu regionalnej architektury drewnianej i tradycyjnej murowanej. Historyk-amator, technolog budownictwa drewnianego i energooszczędnego zachowującego formy regionalne. Organizator konferencji naukowych w tematyce ochrony dziedzictwa architektonicznego.



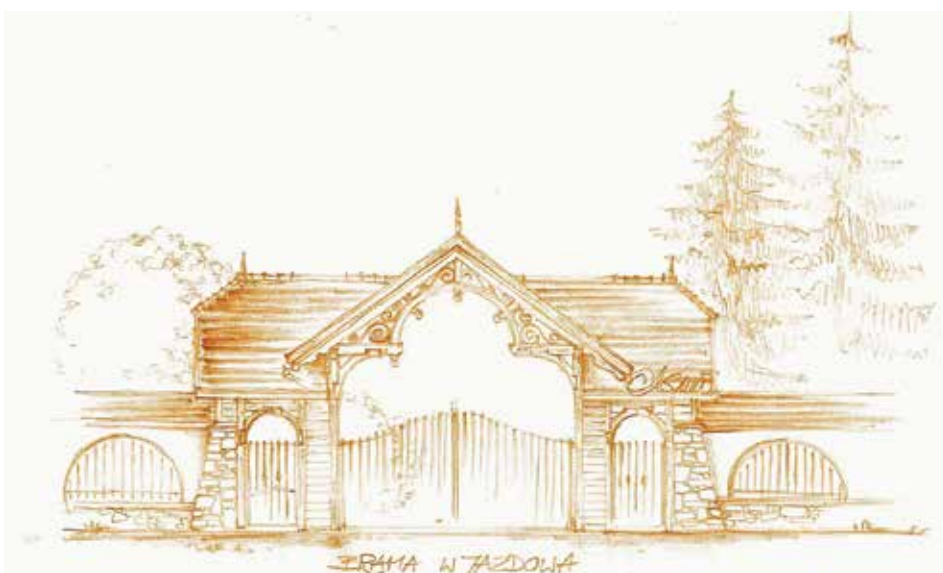
Brama drewniana w okręgu Maramures w Rumunii (fot. Jacek Wnuk, źródło: rumunia2013.blogspot.com)

traci bez właściwego tła równie mocno, jak i bez pierwszego planu - przedplanu, który do niej prowadzi.

Bramy zamykały przed obcymi świat rodzin, włościarskie wrota dawały wytchnienie przed czujnym okiem szlacheckich ekonomów, te bramy wygradzały świat pracy od świata sielskiego, jakże rzadkiego przed wiekami spokojnego wypoczynku. My tego świata już nie znamy, ale planując współczesną architekturę możemy jego odrobinę przywrócić w wersji pozbawionej dawnych wad i dostosowanej do współczesnych potrzeb i oczekiwań.

Quo vadis regionalno architekto Karpát i Beskidu?

Otworzone zostały bramy zamknięte niegdyś przez ludową kulturę opierającą się modom. Porzucono dawną wiedzę - wiedzę empiryczną - pochodzącą z wieków obserwacji. Wypracowano modele domów najlepiej dopasowanych do możliwości ekonomicznych, potrzeb funkcjonalnych i warunków przyrodniczych pod każdym względem, a to wszystko doprowadzone indywidualnym detalem architektonicznym, który tworzył unikatowy klimat regionów, a nawet różnicował poszczególne wsie między sobą. Absurdalnie, przed wiekami ten koloryt ludowy nie miał większego znaczenia, zaś dziś stanowi cenny walor zapewniający powodzenie lokalnej gospodarce turystycznej. Otwarcie tych bram spowodowało zmieszanie stylów i wprowadzenie chaosu w dawnej, uporządkowanej, wpasowanej w uwarunkowania przyrodnicze architekturze polskiej wsi. Siła tradycji i upór górali na Podhalu zachowały oryginalność tamtejszego stylu; w zniszczonym wojną Beskidzie być może nie miał już kto trwać przy tej tradycji, co mogło być nawet niebezpieczne ze względu na to, co poróżniło żyjące we wspólnocie przed II wojną narody i spowodowało exodus rdzennych mieszkańców Bieszczadów wraz z ich sztuką i kulturą.



Projekt bramy wjazdowej do gospodarstwa agroturystycznego, Iwonicz-Zdrój 2010 r., arch. M. Gransicki

Czas zbudować nowe bramy i zadbać o rodzimą tradycję znakomitej sztuki budowlanej, warto otworzyć inne bramy do wiedzy o tradycji regionalnej architektury. Warto inwentaryzować to, co pozostało z dawnej tradycji i tworzyć nowe modele domów, które

mogłyby podtrzymać karpacką tradycję budowania i beskidzkiego ducha budownictwa, tak aby nie tylko przyroda, ale i bogata sztuka i kultura – również ta budowlana - urzekły turystów, którzy coraz liczniej zapuszczają się w beskidzkie ostępy. ■

Od lewej: drewniana wjazdowa wieża bramna tzw. samborza w Paplinie (Mazowsze, wzniesiona w XVIII w., spalona w 1915 r.). Rysunek Zygmunta Glogera opu-



blikowany w *Budownictwo drzewne i wyroby drzewne w dawnej Polsce*, T. 1 1907 r.; przykładowa brama do gospodarstwa pod Krakowem, rysunek A. Kozakiewicza z 1867 r. w: Zygmunt Gloger, *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce*, T. 1 1907 r. (źródło: lamus-dworski.tumblr.com).



„My home is my castle” – môj dom je môj hrad. Predtým tieto slová v Beskydoch, Bukovských vrchoch a na celom poľsko-uhorskom pohraničí mali veľmi relevantný k obsahu význam. Nepokojná lokalita nútila k tvoreniu uzavretých ohrád, ktoré umožňovali efektívnu ochranu obyvateľov a majetku.

Drevené, prikryté šindľovou strechou pekne zdobené vstupné brány sa vyskytovali v dedinských viacdomových ohradách, v dvoroch a farmách šľachty a bohatých obyvateľov, ako aj v malých mestečkách, a predtým pravdepodobne bolo ich možné uvidieť v kráľovských súkromných beskydských mestách, ako napríklad Jaśliśka, Rymanów, Dukla alebo Sanok. Dnes príklady mestských ohrád, bohužiaľ, len s

provizórnymi bránami, môžeme vidieť v Starom Sączu alebo v Lanckorone.

Ako každá brána bezpečne zamykala dvor pred zásahom z vonka. Zároveň bola prvým reprezentatívnym prvkom panských domov v forme samostatnej elegantnej budovy. So skromnejšou verziou brán dedinských ohrád a mestských obchodov sa možno bolo často stretnúť ešte aj v 19. storočí. Stavane z dreva brány boli príkladom vynikajúcej, starostlivej tesárskej práce. Pozývali milých hostí jemnými detailmi, latinskými nápismi, magickou symbolikou často založenou ešte na praslovanských tradíciách - bohužiaľ, toto bohatstvo tvarov a foriem viditeľné na rumunských pamiatkach neprežilo do našej doby.

Brány zatvárali pred cudzími svet rodín, tieto brány oddeľovali svet práce od idylického sveta - veľmi vzácneho pred rokmi pokojného oddychu. My tento svet už nepoznáme, ale navrhujúc modernú architektúru môžeme ho čiastočne vrátiť v podobe zbavenej starých väd a prispôsobenej súčasným potrebám a očakávaniam.

Čas vybudovať nové brány a postarať sa o domáce tradície vynikajúceho tesárskeho umenia, otvoriť iné brány k vedomostiam o tradíciách regionálnej architektúry. Mali by sme inventarizovať to, čo zostalo zo starých tradícií a tvoriť nové modely domov, ktoré by mohli podporiť karpatskú tradíciu stavebníctva a beskydský duch stavebníctva. ■

Bramy w Karpaty

Szlak Kultury Wołoskiej prowadzi przez najcenniejsze krajobrazy Karpat, zachowujące cechy tradycyjnej gospodarki – pasterstwa, rolnictwa, osadnictwa oraz inżynierii wiejskiej, tworzone przez wieki w równowadze z przyrodą. Jest to dziedzictwo kulturowe osadników wołoskich, jednych z „Ojców Europy”, uczących od średniowiecza kultury życia i gospodarowania w górach napotykaną na trasie swojej wędrówki narody.

Szlak promuje wspólnotę tożsamości górali Łuku Karpat, przy bogactwie i różnorodności ich cech regionalnych i narodowych. Jest szlakiem turystyki kulturowej, eksponującym nie tylko zachowane cechy historyczne, zapisane w systemie osiedleńczym wsi, rozłogach pól, kształcie polan i łąk, lecz przede wszystkim żywe krajobrazy odzyskiwane, w których przywracane jest tradycyjne użytkowanie pasterskie rolnicze i leśne.

Idea Szlaku Kultury Wołoskiej zrodziła się kilkanaście lat temu z myśli wielkich polskich regionalistów, orędowników wspólnych korzeni kultury Karpat – Jana Fudali i Teofila Wałacha, w środowisku ogniskowanym przez Wiejski Ośrodek Kultury w Ochotnicy Górnej, przy wsparciu miejscowego Oddziału Związku Podhalan oraz środowisk akademickich Politechniki Krakowskiej. Plany narysowano dzięki działalności Lokalnej Grupy Działania „Gorce-Pieniny” w ramach Projektu Leader+. Koncepcja otrzymała w 2010 r. główną nagrodę w konkursie „Zrównoważonego Rozwoju Turystyki Przyjaznej Środowisku w Rozwoju Karpat”.

Posłużyła ona dla stworzenia odcinka pilotażowego, realizowanego w roku 2015 przez Gminę Ochotnica Dolna i jej partnerów w ramach projektu „Enklawa aktywnego wypoczynku w sercu Górców...”. Łączyła elementy Szlaku Kultury Wołoskiej realizowane w ramach innych projektów. I jest dowodem innowacyjnej działalności dla dobra natury i kultury, nawiązującej do organizacji wołoskiego sąlasza – wspólnego gospodarowania.

Szlak Kultury Wołoskiej w założeniu ma mieć strukturę wielolinearną, a więc nie jednej, precyzyjnie wskazanej ścieżki, lecz ogólnego



Brenna Malinka - otwarta droga na beskidzkie hale

Jożef Michalek

kierunku wyznaczonego trasami pierwotnych wędrówek wołoskich. Strefa „przenikania” turysty na tym obszarze ma więc odbywać się poprzez pasma górskie i doliny. Zgodnie z założeniami ideowymi – ruch turystów, powtarzający charakter tych wędrówek tworzyć ma więc nie jeden ściśle wyznaczony nurt, a swoiste „pasmo transhumancyjne”. Stąd też i pomysł-idea umieszczenia na Szlaku oznakowanych i wyposażonych w infrastrukturę miejsc reprezentacyjnych, stanowiących punkt orientacyjny rozsyłający turystów w teren, na trasę o charakterze pętli, pozwalającej w ciągu ok. 4-7 godzin obejść najciekawsze, wskazane na danym obszarze atrakcje.

Wybrane formy znakowania to przede wszystkim tablice edukacyjne, zlokalizowane w miejscach o żywej kulturze pasterskiej (np. przy baczówkach, u podnóża polan, itp.) oraz stylizowane bramy karpaccie – miejsca sym-

boliczne, zapraszające do zwiedzania. Są to obiekty zdobiące Szlak i tworzące jego wyróżnik na tle innych. Na terenie województwa podkarpackiego zaprojektowano bramy rozbudowane architektonicznie – w ich bocznym polu umieszczono dodatkowo tablicę informacyjną. To duże konstrukcje wykonane całkowicie z drewna o wysokości prawie 3,5 m, długości – 6 m. W województwie podkarpackim stoją już na prywatnych posesjach w Wisłoku Wielkim (gm. Komańcza) i Mszanie (gm. Dukla). Natomiast cztery tablice informacyjne zlokalizowano w Zyndranowej (powiat krośnieński), Czystogarbnie (powiat sanocki), Orelcu (powiat leski) i Ustrzykach Górnych (powiat bieszczadzki). W konstrukcji umieszczono plansze edukacyjne w trzech wersjach językowych: polskiej, słowackiej i angielskiej, zawierające m.in.: informacje o szlaku, mapy lokalizacyjne oraz zdjęcia i opis atrakcji w najbliższej okolicy. Zdecydowanie większy „im-



Bogato dekorowana brama zainstalowana we wsi Ochotnica w powiecie nowotarskim (Małopolska)



facebook Szlak Kultury Wołoskiej (5)



Konstrukcja tablicy informacyjnej w kształcie bramy usytuowana na terenie skansenu w Zyndranowej

puls" inwestycyjny ma miejsce na terenie działania pozostałych partnerów projektu „Szlak Kultury Wołoskiej”. W województwie małopolskim powstało 19 słupków i lasek pasterskich, 16 tablic edukacyjnych, trzy bramy karpackie oraz sześć wiat (altan) dla turystów. Związek Podhalań w Polsce wznosił drewnianą kolibę pasterską w Ludźmierzu, koło Domu Podhalańskiego. Z kolei na Śląsku wykonanych zostało w terenie 13 słupków pasterskich, 13 tablic edukacyjnych oraz aż osiem bram karpackich (małych i dużych).

Trzech partnerów na Słowacji przygotowało jeszcze bardziej rozbudowane działania budowlane. I tak wieś Oravská Polhora tworzy „Karpackie centrum wołoskiej kultury”. Uzupełnieniem tego jest montaż w terenie dwóch słupków pasterskich, dwóch tablic edukacyjnych oraz jednej bramy karpackiej. Wieś Malatiná buduje bacowską kolibę Pajta, a w terenie umieści dwa słupki pasterskie i dwie tablice edukacyjne. Trzeci słowacki partner - wieś Zázrivá tworzy własne Centrum Pasterskie, dodatkowo dokonała montażu trzech słupków pasterskich i czterech tablic edukacyjnych. ■



Trasa Valašskej Kultúry vedie cez najcennejšie krajiny Karpát, ktoré zachovávajú prvky tradičného hospodárstva - pastierstva, poľnohospodárstva, osídľovania a vidieckeho inžinierstva tvoreného cez stáročia v rovnováhe s prírodou. Je to kultúrne dedičstvo valašských osadníkov, jedných z „otcov Európy”, ktorí od čias stredoveku učili života a hospodárenia v horách národy, ktoré stretli na svojej ceste.

Za predpokladu by mala trasa mať viaclineárnu štruktúru, teda nie jedného precízne určeného chodníka, ale všeobecného smeru určeného pomocou trás pôvodných valašských migrácií. Táto zóna „prelínania“ turistu v tejto oblasti

by sa preto mala uskutočňovať cez pohoria a údolia. Podľa základnej myšlienky - turistický ruch opakuje charakter týchto ciest by mal tvoriť ne jeden presne určený prúd ale isté pásma. Preto vznikol nápad umiestnenia na Trase vyznačených reprezentatívnych miest, ktoré tvoria orientačný bod vysielajúci turistov do terénu, na trasu v forme slučky, ktorá umožní v priebehu cca. 4-7 hodín prejsť cez najzaujímavejšie, vyhradené v tejto oblasti atrakcie. Vybranými formami označovania sú predovšetkým informačné tabule umiestené v miestach s živou pastierskou kultúrou a štylizované karpatské brány - symbolické miesta, ktoré pozývajú turistov k návšteve. ■



Zajazd
Pod Carynską

PARTNER:

PODKARPACKIE
przestrzeń otwarta

Stanisław Witkiewicz

Polski malarz i teoretyk sztuki, pisarz, myśliciel, krytyk literacko-artystyczny, architekt, twórca stylu zakopiańskiego. Człowiek wielu talentów, jedna z największych osobowości polskiej kultury przełomu XIX i XX wieku. Ojciec Stanisława Ignacego Witkiewicza (Witkacego). Wielki miłośnik Tatr i Zakopanego, m.in. za jego sprawą miejsce to stało się modne wśród artystów, pisarzy i naukowców.

Urodził się 21 maja 1851 r. w Poszawszu, rodzinnym majątku na Żmudzi, jako dziewiąte dziecko Ignacego i Elwiry z Szemiothów Witkiewiczów. Wraz z rodzeństwem wzrastał w patriotycznej atmosferze domu, w którym kultywowana była tradycja narodowowyzwoleńcza głęboko zakorzeniona w historii rodu. Jego rodzina wspierała powstanie styczniowe, za co została zesłana do Tomsku na Syberii. Tam Stanisław zaczął uczyć się rysunku.

W latach studenckich w Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu miał możliwość zapoznania się z lansowanym w tym czasie stylem ruskim, folklorystyczną propozycją stylu narodowego w Rosji. W czerwcu 1871 r., Witkiewicz rzucił Akademię zniechęcony systemem nauczania i przeniósł się na dalsze studia malarskie do Monachium z zamiarem wstąpienia do Królewskiej Akademii Sztuk Pięknych. Oficjalnie jego studia trwały sześć tygodni. Nadal pozostawał jednak w Monachium ucząc się rysunku i uczęszczając na wybrane zajęcia jako wolny słuchacz. Czas spędzony w tym mieście miał dla ukształtowania się osobowości artysty znaczenie przełomowe, dzięki wpływowi takich malarzy jak Maksymilian Giermski czy Adam Chmielewski.

W 1875 r. Witkiewicz przybył do Warszawy, gdzie wraz z przyjaciółmi – Chmielewskim i Chełmońskim – w pralni Hotelu Europejskiego założył pracownię malarską. Nie mogąc jednak utrzymać się tylko z malarstwa, zarabiał na życie pracami ilustratorskimi wykonywanymi do czasopism oraz książek. W latach 1884–1887 był kierownikiem artystycznym tygodnika kulturalno-społecznego „Wędrowiec”. W 1884 r. ożenił się z Marią Pietrkiewicz, a rok później został ojcem Stanisława Ignacego. Nadwątłone w latach młodości zdrowie oraz ujawnia-



Leon Wyczółkowski, *Portret Stanisława Witkiewicza z Wojciechem Rojem*, 1902 r., Muzeum Narodowe w Krakowie

jąca się gruźlica, wymagały leczenia i wypoczynku. W lutym 1886 r. Stanisław Witkiewicz przyjechał po raz pierwszy do Zakopanego. To pierwsze zetknięcie z przyrodą tatrzańską i kulturą górali podhalańskich rozpoczęło najważniejszy etap jego życia. W 1890 r. zamieszkał na stałe w Zakopanem.

W 1891 r. ukazał się artykuł Leopolda Meyeta zatytułowany „O szkołach zawodowych w Zakopanem”, w którym autor wyraził bezkrytyczny zachwyt na temat mebli w „stylu zakopiańskim” wykonywanych od 1886 r. w Szkole Przemysłu Drzewnego. Oburzony Witkiewicz odpowiedział artykułem „Styl zakopiański”,

opublikowanym w „Kurierze Warszawskim”. Zaatakował w nim Franciszka Neužila, dyrektora zakopiańskiej szkoły, za mizerne artystycznie próby wykorzystania podhalańskich motywów dekoracyjnych, czego przyczyną była – jego zdaniem – fałszywa metoda ich adaptacji, polegająca na mechanicznej aplikacji wyłącznie elementów dekoracji ornamentalnej. W tym artykule Witkiewicz po raz pierwszy sprecyzował zasady powstania polskiego stylu narodowego na bazie sztuki podhalańskiej. Jego zdaniem winno się to odbywać na drodze rozwoju wszystkich elementów formy artystycznej do „wyższych potrzeb ludzkich”,



Od lewej: Stanisław Witkiewicz, *Pogrzeb na wsi*, 1878 r., *Na pastwisku*, 1875 r., *Powstaniec ranny przed szpitalem*, 1881 r., wszystkie w zbiorach Muzeum Narodowego w Warszawie



Od lewej: Stanisław Witkiewicz, ok. 1890 r.; Stanisław Witkiewicz wraz z synem Stanisławem Ignacym Witkiewiczem (Witkacy), archiwalne fotografie ze zbiorów Muzeum Tatrzańskiego w Zakopanem

od architektury począwszy, a na rzemiośle artystycznym skończywszy. Przykładem tak rozumianego stylu góralskiego miał być projektowany dom Zygmunta Gnatowskiego, którego stylową architekturę uzupełniało wyposażenie. Jeszcze pod koniec 1891 r. powstały pierwsze szkice koncepcyjne, w których dojrzała forma architektoniczna willi.

Pierwszy taki budynek - willa Koliba - stanął w 1893 r. przy ul. Kościeliskiej i wzbudził ogromne zainteresowanie. Pod koniec sierpnia 1894 r. odbyło się jej huczne poświęcenie. Willa została uznana za sztandarowe dzieło nowego stylu – zwanego w tym czasie „podhalańskim”, „tatrzańskim” lub „góralskim” – uznanego wówczas za „szczyropolski”. Jeszcze we wrześniu „Koliba” i inne projekty zostały zaprezentowane na Wystawie Powszechnej we Lwowie. Efektem tej akcji upowszechniającej nowy styl, były liczne zlecenia na projekty willi, domów, mebli oraz innych sprzętów i drobiazgów, którymi wręcz zarzucano Witkiewicza.

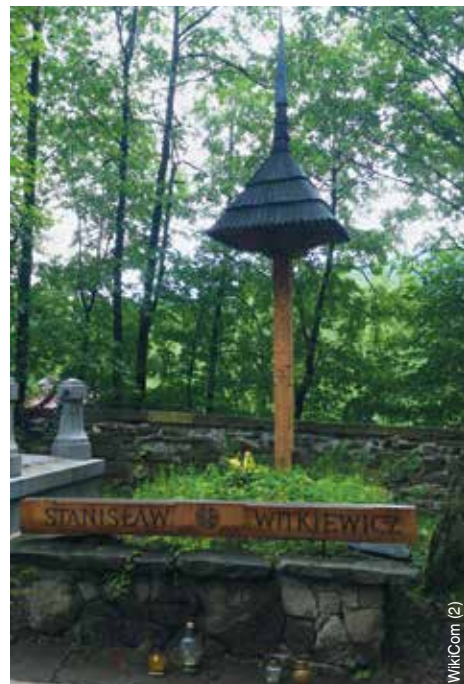
Na przełomie XIX i XX stulecia styl zakopiański przeżywał swój rozkwit. Oprócz koncepcji willi, dworów, budynków użyteczności publicznej Witkiewicz projektował też szereg drobiazgów stylowych, jak serwis do kawy wykonany w fabryce porcelany w Sevres we Francji, a także... srebrne breloki czy szpilki do krawatów, itp. Według jego pomysłów Firma Kerntopf i Syn wykonała pianino w stylu zako-

piańskim, a firma Gołombiowskiego – zegary. W uznaniu zasług artysty, zapewne w dużej mierze za lansowanie stylu zakopiańskiego, Rada Gminy mianowała go honorowym obywatelem Zakopanego.

Lata 1904-1905 Witkiewicz spędził w Lovran nad Adriatykiem, żeby ratować zniszczone gruźlicą płuca. Wrócił jeszcze na trzy lata do Zakopanego, ale w 1908 r. zamieszkał w Lovran na stałe. Wówczas też powstał jego ostatni projekt w stylu zakopiańskim. Był nim gmach Muzeum Tatrzańskiego. Kolejne wersje koncepcji architektonicznej powstawały w latach 1913–1914, po długich, często uciążliwych konsultacjach z Franciszkiem Mączyńskim, który zgodził się wykonać projekt techniczny.

Zmarł 5 września 1915 r. Jego ciało pochowano na cmentarzu w Zakopanem, obok Tytusa Chałubińskiego i Sabaly, z którymi się przyjaźnił. Ostatnim życzeniem Witkiewicza było, by na grobie postawiono mu żmudzki krzyż-kapliczkę, tzw. *smuktalis*.

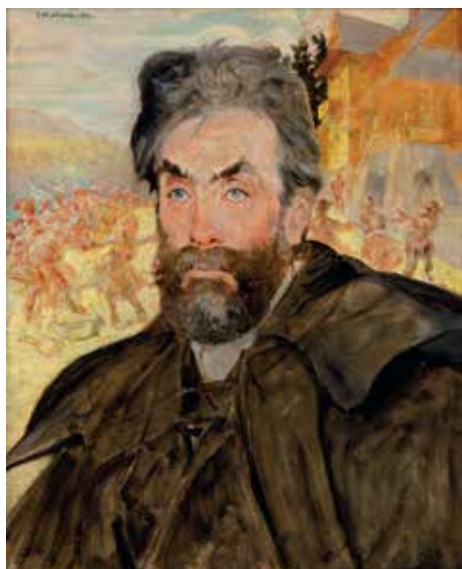
Nazwisko Stanisława Witkiewicza kojarzone jest przede wszystkim ze stworzeniem teorii stylu zakopiańskiego oraz licznymi tekstami krytycznymi. Warto jednak wiedzieć, że był także jednym z czołowych XIX-wiecznych malarzy, który uległ fascynacji konwencją realistyczną, lecz stworzył także obrazy zawierające elementy sztuki impresjonistycznej. ■



Grób St. Witkiewicza na Pęksowym Brzyzku w Zakopanem

Wybrana bibliografia:

- Jabłońska Teresa red., *Stanisław Witkiewicz (1851–1915)*, Zakopane 1996.
- Kurczab Henryk, *Tatrzańska twórczość Stanisława Witkiewicza*, Rzeszów 1973.
- Majda Jan, *Góralczyzna i Tatry w twórczości Stanisława Witkiewicza*, Kraków 1998.
- Moździerz Zbigniew red., *Stanisław Witkiewicz - człowiek, artysta, myśliciel*, Zakopane 1997.
- Nowakowska Wanda, *Stanisław Witkiewicz teoretyk sztuki*, Wrocław-Warszawa-Kraków 1970.
- Piasecki Zdzisław, *Stanisław Witkiewicz. Młodość i wczesny dorobek twórczy*, Warszawa-Wrocław 1983.



Jacek Malczewski, Portret Stanisława Witkiewicza, 1897 r., Muzeum Narodowe w Krakowie

Stanisław Witkiewicz (1851-1915) študoval na Akadémii výtvarných umení v Petrohrade a Mníchove. Zaoberal sa umeleckou kritikou, tvoriac jej moderné základy. V roku 1890 sa usadil v Zakopanem, kde fascinovaný miestnym ľudovým umením vytvoril teóriu zakopanského štýlu, navrhujúc architektúru a interiéry zakopanských vil a taktiež náboženských budov alebo úžitkových predmetov.

Pol'ský maliar a teoretik umenia, spisovateľ, mysliteľ, architekt. Muž mnohých talentov, jedna z najväčších osobností pol'skej kultúry konca 19. a začiatku 20. storočia. Otec Stanisława Ignacyho Witkiewicza (Witkacyho). Veľký milovník Ta-

tier a Zakopaného, okrem iného vďaka nemu toto miesto sa stalo módné medzi umelcami, spisovateľmi a vedcami. Meno Stanisława Witkiewicza sa spája predovšetkým s vytvorením teórie zakopanského štýlu a viacerými kritickými textami. Treba ale vedieť, že bol on aj jedným z popredných maliarov 19. storočia, ktorý sa fascinoval realistikou konvenciou ale vytvoril aj obrazy obsahujúce prvky impresionistického umenia. V literárnych prácach opisoval prírodu a ľudí Tatier.

Zomrel v Lovran pri Jadranskom mori a jeho telo bolo prinesené domov a pochované na cintoríne v Zakopanem. ■

Styl zakopiański

Zwany jest także czasami stylem witkiewiczowskim od nazwiska Stanisława Witkiewicza, który wprowadził go w latach 90. XIX wieku w nurt Narodowego Romantyzmu, obecnego w sztuce europejskiej niemal przez pół wieku. Witkiewicz dążył do stworzenia podstawy dla nowoczesnej polskiej architektury narodowej na podłożu podhalańskiego budownictwa ludowego.

W ostatniej ćwierci XIX stulecia kierunek poszukiwania stylu narodowego w rodzimym budownictwie tradycyjnym wykorzystywany był w wielu krajach Europy i wpisał się w szeroki nurt architektury tzw. Narodowego Romantyzmu. W Szwecji, powstał styl staronordycki. Z końcem XIX stulecia architektury w stylu narodowym poszukiwali także Finowie. W efekcie powstał styl fiński, odwołujący się do budownictwa tradycyjnego Karelii. W Niemczech, Rosji i państwach skandynawskich, w budownictwie tradycyjnym poszukiwano inspiracji do stworzenia stylów narodowych. Część architektów skupiła się na odrodzeniu budownictwa drewnianego. W bogatej dekoracji wykorzystywano nie tylko elementy architektoniczne, ale także ornamentykę występującą na przedmiotach codziennego użytku. W Norwegii, od ok. 1860 r., rozwijał się styl smoczy, inspirowany budownictwem tradycyjnym wikingów.

W willowej architekturze czeskiej i słowackiej po raz pierwszy motywy budownictwa ludowego wykorzystano na przełomie lat 80. i 90. XIX w. Także przełom XIX i XX stulecia na Węgrzech dał wiele przykładów inspiracji rodzimą architekturą ludową, często łączonej z wpływami secesji wiedeńskiej, czy wzorami angielskimi. Poszukiwanie tożsamości narodowej było szczególnie aktualne na dawnych ziemiach polskich podzielonych zaborami.



Model Willi pod Jedłami projektu Stanisława Witkiewicza

Już w połowie XIX w. zwracano uwagę na możliwość stworzenia polskiego stylu narodowego wykorzystując motywy budownictwa ludowego. Do pomysłu tego wrócono w latach 80. tegoż stulecia, wskazując na rdzenie polski charakter tego budownictwa.

Pierwszy był Witkiewicz

Wraz z rosnącą popularnością Tatr rosła liczba nowych, często sezonowych, mieszkańców Zakopanego. W latach 70. i 80. XX w. zaczęły kolejno powstawać liczne wille naśladujące budownictwo uzdrowisk austro-węgierskich. Po osiedleniu się w 1890 r. w Zakopanem Stanisław Witkiewicz otrzymał zlecenie na projekt domu dla hr. Zygmunta Gnatowskiego. I tak powstała w latach 1892-



Willa pod Jedłami, strona północna

1893 pierwsza budowla w stylu zakopiańskim zwana pierwotnie Willą Koleba, a obecnie jako Willa Koliba, o której sam Witkiewicz pisał:

„... szło o [...] zbudowanie domu, w którym by były rozstrzygnięte wszelkie wątpliwości co do możliwości pogodzenia ludowego budownictwa z wymaganiami bardziej złożonych i wyrafinowanych potrzeb wygody i piękna, domu, który by z góry odpierał wszelkie zarzuty i rozbrajał wszelkie uprzedzenia, który by dowiódł, że można mieć dom i mieszkanie w stylu zakopiańskim, będąc pewnym, że dom się nie zawali, być w nim zabezpieczonym od ślót, wicherów i chłódów, mieć wszelkie wygody, a jednocześnie być otoczonym atmosferą piękną nie gorszą od innych, i w dodatku polską.



Willa „Oksza” wybudowana w latach 1894-1895 w Zakopanem, widok na tylną elewację.



Willa „Koliba” w Zakopanem, wzniesiona w latach 1892-1893 wg projektu Stanisława Witkiewicza, pierwszy dom zbudowany w stylu zakopiańskim.



Willa Konstancyńka w Zakopanem

Deszcze Wiki/Com



Willa „Rialto” w Zakopanem

Piotrek Wiki/Com (3)

Szło o to, żeby wszystkie, najcharakterystyczniejsze i najbardziej rozwinięte pierwiastki górskiego budownictwa zużyć, a inne, będące w stanie zaczątkowym, rozwinąć odpowiednio do wyższych wymagań życia, rozwinąć, nie niszcząc ich istotnego charakteru. Chodziło też o to, żeby materiałowi nadać kształty zgodne z wymaganiami architektury, żeby surowa, pierwotna forma drzewa, o ile była w budownictwie górskim, została podporządkowaną pod formę, którą stworzyła myśl ludzka.” (Stanisław Witkiewicz: Styl Zakopiański. Z. 2: Ciesielstwo. Lwów 1911).

Obiekt nawiązywał do sztuki podhalańskiej, a jego wnętrza wypełnione były elementami ludowymi i miejscowego rzemiosła. W 1901 r. właściciel dobudował od strony zachodniej duże skrzydło, zmieniając bryłę domu. Obecnie w budynku mieści się Muzeum Stylu Zakopiańskiego.

Zlecenia posypały się jak ulegalki

Willa Koliba spotkała się z ogromnym uznaniem, a Witkiewicz otrzymał szereg zamówień na podobne projekty. I tak zaczęto wznosić kolejne budynki mieszkalne: Willa Pepita, Willa pod Jedłami, Willa

Konstancyńka, Willa Łada, Willa Zofiówka (inwestor Stanisław Sas Doliński, budorz Jan Obrochta, spłonęła w 1946 r.), na zlecenie Wincentego Korwina-Kossakowskiego Willa Korwinówka (po wybudowaniu przeszła w ręce Marcina Nałęcz-Kęszyckiego, który zmienił nazwę na Oksza). W 1902 r. Witkiewicz był autorem projektu drewnianej Willi Ślimak znajdującej się na ulicy Krupówki 77, którą zbudował Jędrzej Ślimak. W willi początkowo mieszkał Jan Witkiewicz, brat Stanisława. Prócz willi Witkiewicz zaprojektował kilka większych budynków. Do dziś zachowało się Sanatorium Dra Hawranka (obecnie Rialto przy ulicy Chałubińskiego). Budynek powstał w 1898 r., a jego właścicielem był dr Marian Hawranek. Innym projektem była Chałupa pod Wykrotem (Droga na Szymoszkową).

W Przyborowie koło Dębicy (Podkarpacie) powstał dwór Mikołaja hr. Reya, który był zarazem pierwszą próbą zastosowania stylu zakopiańskiego w „murze”.

Koncepcja plastyczna Witkiewicza spodobała się na tyle, że w ludowej sztuce Podhala zaczęto poszukiwać elementów rdzennie polskich. Wiercono za Witkiewiczem, że na Podhalu przechowało

się prapolskie, rdzennie słowiańskie budownictwo i rodzima ornamentyka. Stąd propagowanie „zakopiańszczyzny” poza Podhalem traktowano jako odrodzenie się budownictwa i ornamentyki narodowej. Styl zakopiański został okrzyknięty stylem narodowym, a jego propagowanie uznano za patriotyczny obowiązek. Stąd też tak wiele budowli w tym stylu powstało m.in. w zaborze rosyjskim, z dala od Tatr. Wybudowano wille np. w Konstancinie i Aninie, kamienicę Jana Starowicza „Pod Góralem” w Łodzi, dworzec kolejowy w Sylgudyszkach na Litwie. Obiekty w stylu zakopiańskim znajdziemy nawet na terenie dzisiejszej Białorusi, zrealizowanych w latach 20. i 30 XX wieku w okresie II Rzeczypospolitej (m.in. osiedle domów w Brasławiu czy dom myśliwski w majątku Szarkowszyna).

Chata staje się willą

Punktem odniesienia dla Witkiewicza-architekta i artysty, był plan dwuizbowej chaty góralskiej, którą rozbudował tak, aby powstała willa służąca wygodzie bogatych klientów z przeznaczeniem jako wakacyjne mieszkanie do odpoczynku. Dzięki niemu chałupa podhalańska prze-



Wnętrze Willi Koliba w Zakopanem

Archeo16 Wiki/Com (2)



Sypialnia z oryginalnym wyposażeniem w Willi Koliba w Zakopanem



Odrzwia w dawnej Willi Oksza, obecnie Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem



Drzwi w dawnej Willi Oksza, obecnie Muzeum Tatrzańskie im. Dra Tytusa Chalubińskiego w Zakopanem



Kaplica w Jaszczurówce

kształciła się w „budowlę polską zdolną zaspokajać wymogi bardziej złożonych i wyrafinowanych potrzeb wygody”.

Powstały więc jedno- lub dwutraktowe domy ze spadzistymi dachami, z piętnem ustawionym w kierunku prostokątnym do części parterowej. Stawiano je na wysokich podmurówkach murowanych z łamanego kamienia. Podmurówki, z uwagi na ukształtowanie terenu, miały różną wysokość. To pozwoliło na umieszczenie w ścianie piwnicy zakończonych łukowym nadprożem okien. Ściany stawiano z drewnianych płazów (pni przeciętych wzdłuż na pół) na zrąb (konstrukcja wieńcowa z zamkami węglowymi bez ostatków), a dachy kryto gontem.

Witkiewicz wykorzystał wiele ozdób charakterystycznych dla podhalańskiego budownictwa. Dachy zdobił pazdurami, a szczyty, okna i drzwi – słoneczkami (wąskimi listwami przybijanymi promieniście). Wystające poza obrys domu, skrzyżowane w węglach płazy (tzw. rysie) dekorował rzeźbionymi motywami roślinnymi. Innym charakterystycznym elementem projektowanych przez Witkiewicza

domów była umieszczona pod wysuniętym okapem na południowej elewacji odkryta weranda, nazywana przylapem, wsparta na łukach kamiennej podmurówki oraz małe pokoiki na poddaszu.

Czy koliba może być świątynią?

W 1898 r. klasztor/kaplica Sióstr Albertynek Świętego Krzyża na Kalatówkach, wzniesiona na ziemiach Władysława Zamoyskiego, który grunt ofiarował Adamowi Chmielowskiemu. Kaplica została zbudowana przez sześciu zakonników, w tym samego Brata Alberta. Obecnie klasztor zajmują Siostry Albertynki, a Bracia Albertyni mają swoją pustelnię na Śpiącej Górze.

Jedną z ciekawszych realizacji - projektu Witkiewicza - jest Kaplica Najświętszego Serca Jezusa na Jaszczurówce. Jej budowę rozpoczęto w roku 1904, a poświęcono w 1907. Kaplica o widocznej konstrukcji zrębowej opiera się na wysokiej, kamiennej podmurówce. Z przodu posiada arkadowe podcienie. Na dachu krytym gontem umieszczono niewielką wieżyczkę, miesz-

czącą dzwon. Wnętrze składa się z prostokątnie zamkniętego prezbiterium oraz jednej nawy. Drewniany ołtarz główny przypomina góralską chatę.

W stylu zakopiańskim wykonywano również meble, sprzęty gospodarcze, ubiory, wyroby z porcelany, instrumenty muzyczne i pamiątki. Elementy kultury góralskiej przenikały także do twórczości kompozytorów i pisarzy. W szerszym pojęciu styl zakopiański obejmuje wszystkie przejawy przenikania ludowej sztuki Podhala do kultury ogólnonarodowej.

Popularność stylu zakopiańskiego zaczęła zanikać jeszcze za życia Witkiewicza. Po jego śmierci styl witkiewiczowski okazał się zjawiskiem związanym przede wszystkim z osobowością jego twórcy. Próby jego rozwinięcia i zastosowania dla nowych potrzeb były mało udane. Początkowo liczni kontynuatorzy jedynie naśladowali swojego mistrza. Obecnie dla stylu zakopiańskiego przyjmuje się ramy czasowe: lata 1891–1914, a jego zasięg terytorialny ogranicza się do Podhala. ■

V polovici 19. storočia poukazovalo sa na možnosť vytvorenia poľského národného štýlu s využitím motívov ľudovej architektúry. V poslednej štvrtine 19. storočia trend hľadania národného štýlu v domovskom tradičnom stavebníctve bol využívaný vo viacerých krajinách Európy a bol zapísaný do širokého architektonického prúdu, tzv. národného romantizmu.

V rokoch 1892–1893 bola postavená prvá budova v zakopanskom štýle známa ako Vila Koliba, celkovo navrhnutá Stanislavom Witkiewiczom. Referenčným bodom pre architekta / umelca bol plán

dvojizbovej horalskej chaty, ktorú rozšíril tak, aby vznikla vila pre bohatých zákazníkov, ktorá by mala byť používaná ako rekreačný dom pre oddych. Použil aj mnoho zdobených charakteristických pre podhalské stavebníctvo. V tomto štýle bol vytváraný aj nábytok, domáce zariadenia, oblečenie, výrobky z porcelánu, hudobné nástroje a suveníry. Umelecký koncept Witkiewicza sa ľudom zapáčil natoľko, že v ľudovom umení na Podhali sa začalo hľadať natívne poľské prvky, ktoré by v ňom mali prežiť. Verilo sa podľa Witkiewicza, že sa na Podhali zachova-

lo prapoľské, natívne slovanské stavebníctvo a pôvodná ornamentika. Preto propagovanie zakopanského štýlu mimo Podhalia bolo považované za znovuzrodenie národnej architektúry a ornamentiky. Zakopanský štýl bol pomenovaný národným štýlom, a jeho propagácia bola považovaná za vlasteneckú povinnosť. Z tohto dôvodu, tak veľa budov v tomto štýle vzniklo okrem iného na okupovanom Ruskom území. Objekty v zakopanskom štýle nájdeme aj na území dnešného Bieloruska, ktoré boli postavené v 20. a 30. rokoch 20. storočia za Druhej poľskej republiky. ■

Tomasz Kosiek

Wystrój łemkowskiej chyży

W jednym z poprzednich numerów czasopisma omówiono cechy budownictwa ludowego na Łemkowszczyźnie, czas aby przedstawić wystrój wnętrza łemkowskiego domostwa.

Forma zewnętrznych zdobień łemkowskich domów sygnalizowała już z daleka status majątkowy właścicieli. Podobnie miała się rzecz także z wnętrzem łemkowskiej *chyży*. Jej wystrój uzależniony był od zasobności gospodarzy. Bogactwo wystroju i wyposażenia uzależnione było nie tylko od czynników ekonomicznych, ale także od zastosowanego systemu grzewczego w łemkowskim domostwie. Najpopularniejszym i dość powszechnie występującym był tak zwany piec kurny, notowany w łemkowskich wsiach jeszcze do czasów wysiedleń z 1947 r. Piec tego typu zajmował niejednokrotnie jedną czwartą izby mieszkalnej i nie posiadał żadnych przewodów odprowadzających dym na zewnątrz. Powodowało to, iż cały dym unosił się w górnych częściach chaty, mniej więcej od połowy okien do powały. W powale znajdowały się otwory zwane *woznycia* lub *wyźnicia*, przez które dym opuszczał izbę i wydostawał się na strych. Innym sposobem pozbywania się dymu wydobywającego się z pieca do izby było uchylanie drzwi i wypuszczanie go na zewnątrz. Siłą rzeczy te niekomplikowane sposoby pozbywania się dymu powodowały, że i tak jego znaczna część niemal na stałe pozostawała w łemkowskiej *chyży*. W konsekwencji przyjętych rozwiązań na powale i ścianach osadzała się czarna sadza. W ten sposób powstawała czarna izba, której wystrój dekoracyjny za pomocą np. obrazów, wycinanek i tym podobnych nie miał większego sensu, gdyż każdy element ozdobny szybko uległby zniszczeniu.

W łemkowskiej izbie pod ścianami, z wyjątkiem ściany, w której znajdowało się wejście, obecne były szerokie i grube ławy, zbiegające się w narożnikach pomieszczenia. Ławy te oparte były na grubych pniach. Stół w myśl systemu diagonalnego znajdował się w przeciwnym kącie od pieca. Często wzdłuż stołu stawiano niską przenośną ławkę zwaną *stolec* lub *stulec*. *Postil* czyli łóżko stawiano przy ścianie naprzeciwko drzwi wejściowych. W domach, w których zachodziła taka potrzeba, w okolicach łóżka wieszano kołyski dla niemowląt.

Przy piecu znajdowały się także proste półki, na których wieszano drobne sprzęty gospodarskie i naczynia kuchenne. W bogatszych gospodarstwach, również w pobliżu pieca, znajdowały się trzy- lub cztero- poziomowe półki wieszane lub stawiane na ławach. W tej samej części izby wieszano także *łyżnik*, często bogato profilowany, czasem zdobiony snycerskimi wzorami.

Odzież w izbie przechowywano na *wieszalach*, czyli żerdkach, zawieszonych u powały i mocowanych do tragarza. Czasem spotkać można było także gwoździe lub drewniane kołki powbijane w ściany izby. Oczywiście w taki sposób nie można było przechowywać odzieży świętecznej, do tego celu służyły skrzynie umieszczane w komorze.

Elementem charakterystycznym dla *chyż* kurnych były tzw. *hriadki*. Były to rodzaj półki zbudowanej z dwóch drewnianych drą-



Wygódka z Samokłes k. Jasła z 1940 r.

Krzysztof Zieliński

gów biegnących ok. 50 cm poniżej powały, wzdłuż ściany szczytowej. Na belkach tych suszono zarówno drewno na opał, trzaski służące do oświetlenia izby, również sery owcze, len i gotowe przędziwo.

Obszar Łemkowszczyzny należał do jednych z najuboższych części Galicji. Przyczyn ubóstwa można by szukać w słabych górskich glebach, wyraźnym rozdrobnieniu gospodarstw, a także



Chyża łemkowska ze wsi Pielgrzymka koło Jasła z 1870 r.

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Wnętrze izby w chałupie z Pielgrzymki w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Wnętrze izby w chalupie z Komańczy z 1885 r.

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

w wysokim zagęszczeniu mieszkańcami dolin górskich. Wszystkie te czynniki powodowały, iż w XIX w. z Łemkowszczyzny znaczna liczba ludności, zwłaszcza mężczyzn, udawała się za chlebem gdzieś za granicę. Szczęścia szukali zarówno w innych regionach przedrozbiorowej Polski, jak i w krajach europejskich, ale także na drugiej półkuli za Oceanem Atlantyckim. Częste były jednak przypadki reemigracji, czyli powrotu na starą ojcowiznę. Właśnie ci reemigranci byli czynnikiem sprawczym wielu zmian w kulturze materialnej na terenie Beskidu Niskiego. Wracający z Ameryki gospodarze, dzięki posiadanym środkom finansowym, mogli sobie pozwolić na wprowadzanie unowocześnień do *chyż*. Taką bardzo ważną modernizacją w krajobrazie kulturowym Łemkowszczyzny było pojawienie się chat z kominem. Należy zaznaczyć, że na domy z kominem stać było tylko najzamożniejszych, tak więc do samych wysiedleń we wsiach łemkowskich pozostało nadal wiele kurnych chat. Domy reemigrantów prócz

kominów posiadały także bogatsze wyposażenie. W bogatszych domostwach pojawiły się więc: kufrы, szafy, komody, kredensy i krzesła. Stary, prostszy sprzęt zaczął być wypierany sprzętami pochodzenia miejskiego. Na przykład w miejsce starych ław pojawiły się nowe, rozsuwane, ze zdobionymi oparciami.

Jak wspomniano wyżej w kurnych chatach daremnie szukać jakiegoś bardziej wyszukanego wystroju wnętrza. Po pojawieniu się chat z przewodem kominowym, szybko na ścianie naprzeciw drzwi pojawiły się święte obrazy. Na półkach zaczęto umieszczać fajansowe, ozdobnie malowane talerze i kubki, których ilość zależna była oczywiście od zasobności gospodarzy.

Wraz z pojawieniem się nowego systemu grzewczego powstał nowy typ układu wnętrza. Nowszy układ stanowiły stół z krzesłami i najczęściej dwa łóżka ze zdobionymi zapleckami. Uzupełnieniem wnętrza była szafa ubraniowa, kredens, czasem stara skrzynia lub ławka.

Według etnografów badających łemkowską kulturę tradycyjną w *chyżach* znajdowało się kilka kategorii mebli i pozostałego wyposażenia. Pierwszą kategorią był sprzęt służący do wypoczynku. Podstawą w dawnych czasach była *postil* zwana także *priczą*. Było to proste urządzenie do spania, zbudowane z łupanych, jodłowych dranic lub półokrągłaków, opartych na czterech małych kołkach wbitych w ziemię. Na *postili* nie rzadko sypiała cała rodzina. Pościeleniem była słoma przykryta starymi ubraniami, czasem pierzyną. *Priczy* stanowiły ruchome skrzynki bez nóg, które za dnia były wsuwane pod łóżko, a nocą stanowiły pościelenie dla dzieci. Czasem spotykano także proste łóżko zbite z desek, oparte na czterech, słupkowych nogach. Na łóżkach w bogatych domach znajdowały się poduszki i pierzyna. Po I wojnie światowej na terenie łemkowskim pojawiły się miejskie łóżka z profilowanymi zapleckami. Okres międzywojenny przyniósł także ławy do spania tzw. *słabanki*. Były to szerokie ławy o profilowanych oparciach



Łemkowska chyża z Komańczy (1885 r.) w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Krzysztof Zieliński



Wnętrze izby w chalupie z Komańczy

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Chalupa z Królika Polskiego w Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku



Wnętrze izby w chalupie z Królika Polskiego

Archiwum Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku

tylnych z wygiętą poręczą boczną. Pod deską siedzeniową znajdowała się wysuwana szuflada wypełniana słomą. Dla najmłodszych używano kołyski, zwane *hajdawkami* lub *kiłyskami*. Mocowane były one w okolicach łóżka dorosłych, za pomocą mocnych sznurów lub łańcuchów przywiązanych do tragarza. Łemkowskie kołyski miały formę podłużnych skrzynek. Czasem ścianki kołyszek wyplatane były wikliną. Posiadanie małych dzieci nie zwalniało łemkowskich kobiet od prac polowych. Dlatego też Łemkinie na pola zabierały z sobą kołyski polowe rozstawiane na polu w czasie prac. Należy zaznaczyć, że kołyski wiszące były charakterystyczne dla chat kurnych, a wraz z pojawieniem się nowego systemu grzewczego pojawił się nowy typ kołyski biegunowych na *kodziłdach*.

W chatach łemkowskich występowało kilka rodzajów ław i stołków. Pierwszym, najprostszym rodzajem były ławy ziemne. Były to ubite z gliny podwyższenia biegnące wokół izby. Innym rodzajem były ławy drewniane, nieruchome. Umieszczano je przy ścianach w chatach kurnych. Wykonane były z grubych, szerokich, ciosanych toporem desek jodłowych. Nierzadko ławy te łączono z konstrukcją ścian. Za dnia pełniły one rolę miejsc do siedzenia, nocą z kolei służyły one za miejsce do spoczynku dla młodzieży

i starszych dzieci. Na końcach ław znajdowały się także otwory, w których gospodynie umieszczały iglicowe prześclice wykorzystywane w czasie prądek. Ławy przenośne były kolejnym rodzajem tego sprzętu. Z łemkowska zwane były *stulec* bądź *stolec*. Początkowo pełniły one rolę stołu, przy którym spożywano posiłki, z czasem zaś stały się ławą, na której siadywano do posiłków. W *chyzach* występowały także ozdobne ławki i ławeczki o nogach zrobionych z dwóch profilowanych deseczek lub na czterech ozdobnych nóżkach. W łemkowskim domostwie obecne były także ławy z oparciem oraz bardzo rzadko spotykane ławy z prze-

rzucanym oparciem. Dużą popularnością w izbach łemkowskich domów cieszyły się niskie *stylczyli* będące rodzajem małych taborecików, na których siadano przy ławie do posiłku. Krzesła jako wyposażenie domów na Łemkowszczyźnie pojawiły się dopiero po I wojnie światowej, gdy Łemkowie zaczęli je masowo kupować na jarmarkach i targach w okolicznych miasteczkach.

W ojczyźnie Łemków występowało kilka rodzajów stołów. Najbardziej charakterystycznym, według etnografów, dla tego obszaru terenu były stoły z blatem z płyty piaskowca, opartej na drewnianych

Forma vonkajších zdoberí lemkovských domov už z diaľky naznačovala majetok majiteľov. Podobne to vyzeralo aj s interiérom lemkovskej chaty. Závisel od bohatstva gazdov. Bohatosť dekóru a vybavenia bolo závislé nielen od ekonomických faktorov, ale aj použitého vykurovacieho systému v lemkovskej domácnosti. Najpopulárnejším a celkom široko používaným bola tzv. vykurovacia pec, ktorá bola zaznamenaná v lemkovských dedinách ešte pred dobou vysídľovania v roku 1947. Tento druh pece obsadzoval niekedy aj jednu štvrtinu bytovej izby a nemal žiadne vedenia vyvádzajúce dym navonok. To spôsobilo, že sa celý dym vznášal v horných častiach chaty, zhruba od polovice okien do stropu.

V lemkovskej izbe pod stenami sa nachádzali široké a hrubé lavice, ktoré sa stýkali v rohoch miestnosti. Obloženie v izbe bolo zavesene na bideľkach. Niekedy možno bolo nájsť aj klince alebo drevené kolíky stlče-

né do stien izby. Slávnostné odevy sa nachádzali v debnách umiestnených v komore.

Spolu s príchodom nového vykurovacieho systému - komínov - vznikol nový druh vnútorného usporiadania. Novší systém predstavovali stôl so stoličkami a väčšinou dve posteľe so zdobenými čelami. Doplnením interiéru bola skriňa s oblečením, kredenc, niekedy aj starý kufor alebo lavica. Dôležitou súčasťou vybavenia chaty bolo vybavenie, v ktorom sa dalo držať rôzne veci. Lemkovia najčastejšie používali na tento účel kufre. Posledným druhom takéhoto vybavenia bol držiak na lyžice, ktorý často mal ozdobné formy. Niekedy mal aj namontované kolíky, na ktorých sa dalo zavesiť hrnčeky.

V súčasnosti dizajn a dekor lemkovskej chaty môžeme pozrieť len na výstavách v skanzenoch, okrem iného v Sanoku, Nowom Sączu alebo Svidníku na Slovensku. ■

Tomasz Kosiek – etnolog, pracownik naukowy Instytutu Historii Uniwersytetu Rzeszowskiego w Rzeszowie. Obszary zainteresowań badawczych: tożsamość etniczna i kulturowa w Europie Środkowo-Wschodniej, ukraińska mniejszość narodowa w Polsce i Rumunii, społeczności lokalne Karpat Wschodnich w Ukrainie, Polacy we Lwowie.



Drewniane łyżki, fragment ekspozycji w MBL w Sanoku

przyskuta/WikiCom

nogach z bocznymi wzmocnieniami i wbitych w ziemię. Na wschodniej i środkowej Łemkowszczyźnie popularniejsze były stoły skrzyniowe z jodły oparte na bukowych nogach. Skrzynię zwaną *stołyna* nakrywano jesionowym lub jaworowym, grubym blatem. Konstrukcja stołu umożliwiała chowanie do owej skrzyni drobnych przedmiotów i żywności. Jak podaje Ewa Kępa, stoły te charakterystyczne były dla terenów ruskiej góralszczyzny i występowały także u Bojków. W części zachodniej i środkowej stoły miały formę podobną do stołów renesansowych. Najczęściej były to stoły z jaworu z nogami bogato profilowanymi. Z czasem przy wzroście kontaktów na płaszczyźnie wieś – miasto powszechnie pojawiły się stoły miejskie.

Ważnym elementem wyposażenia łemkowskiej chaty był sprzęt schówkowy. Najpowszechniej Łemkowie używali w tym celu skrzyń, które występowały na tym terenie w dwóch rodzajach. W czasach intensywnych badań etnograficznych dość rzadko notowano już stare *skrynie* sarkofagowe, o konstrukcji słupowej z wiekiem wypukłym lub w kształcie daszka dwuspadowego, wykonanego z drewna bukowego. Uroda tych skrzyń polegała w głównej mierze na bogatym, wyrzniętym w drewnie ornamencie złożonym z kilku elementów geometrycznych. Ryt na owych skrzyniach występował w dwóch rodzajach. Bądź miał charakter pasowy (jodełka, kratka skośna, zygzaki), czasem postać rozety, czyli symbolu słonecznego. Innym rodzajem skrzyń występujących na Łemkowszczyźnie były skrynie malowane. Miały one konstrukcję węglową z płaskim wiekiem. Motywami najczęściej pojawiającymi się na skrzyniach były

elementy florystyczne. Z czasem jednak w dobie upowszechniania się szaf skrzyniowe zostały wyparte z łemkowskich *chyz*. Powszechne w użyciu były także sprzęty na naczynia używane w domostwie. *Polytice* i *police* były rodzajem półek – pojedynczych desek wieszanych w kurnych chatkach poza zasięgiem dymu. *Myśnik* inaczej *podyszor* były z kolei wielopoziomymi wieszakami lub stawianymi na ławie półkami. U bogatszych gospodarzy były one bardzo bogato zdobione snycerką lub ażurowanymi listwami. Z czasem jednak ten rodzaj półek został wyparty przez szafki z półkami wewnętrznymi. Ostatnim rodzajem sprzętu schówkowego był łyżnik zwany *wrzczyk* przybierający często ozdobne formy. Czasem posiadał on wmontowane kołki, na których wieszano kubki.

Współcześnie wygląd i wystrój łemkowskiej *chyz* możemy zobaczyć tylko na ekspozycjach w skansenach m.in. w Sanoku, Nowym Sączu czy Svidniku na Słowacji. ■

Wybrana bibliografia:

Kępa E., *Urządzenia wnętrza mieszkalnego na Łemkowszczyźnie w XIX i XX wieku*, w: „Materiały Muzeum Budownictwa Ludowego w Sanoku”, 1971, nr 13.

Fryś-Pietraszkowa E., *Urządzenie i zdobnictwo wnętrza*, w: *Nad rzeką Ropą. Zarys kultury ludowej powiatu gorlickiego*, red. Zofia Żamecka, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1965.

Treścią obozu były warsztaty rzemieślnicze, w czasie których jego młodzi adepci uczyli się różnych umiejętności. Jednego dnia tkano zapaski, następnego mistrz grania na fujarce prezentował jak wykonywać ten instrument muzyczny oraz jak na nim grać. Uczestnicy wykonali własne fujarki, które zabrali ze sobą do domu na pamiątkę udziału w tej imprezie. Kolejną – szczególnie ciekawą – formą warsztatów była nauka rzeźbienia w drewnie prowadzona przez artystę-rzeźbiarza.

Natomiast naukę pracy na krosnach nadzorowali tkacze, przekazując młodym uczestnikom swoje wieloletnie doświadczenia. Instruktorzy zaprezentowali również podstawowe umiejętności w zakresie obróbki wełny.

Ważnym etapem obozu było także zwiedzanie atrakcji wokół miasta Snina, w historycznym regionie Zemplin. Pierwszym punktem programu była wizyta w owczarni w miejscowości Dlhé nad Cirochou, następnie



Pasterska Szkoła Rzemiosła

Stowarzyszenie Fénix Snina realizuje już drugi rok - we współpracy z partnerami z Polski i Słowacji – projekt „Szlak Kultury Wołoskiej”. Jednym z działań w tym projekcie był obóz-warsztaty „Pasterska Szkoła Rzemieślnicza” w miejscowości Sninski Rybníky, w którym udział wzięło 20 uczestników.

na trasie znalazła się zabytkowa drewniana cerkiew greckokatolicka św. Jana Chrzciciela z XVIII wieku we wsi Kalná Roztoka. Wieczór był poświęcony obserwacji gwiazd w obserwatorium astronomicznym z największym na Słowacji teleskopem w Kolonickom Vrchu.

Kolejne działania w ramach projektu to warsztaty w Stakčine 14 lipca, w Nowej Sedlici 15 lipca oraz 18 sierpnia we wsi Ladošírova. ■



DO Fénix Snina realizuje už druhý rok v spolupráci s partnermi zo Slovenska a Poľska projekt z Programu cezhraničnej spolupráce Interreg V-A Poľsko - Slovensko 2014-2020 Trasa valašskej kultúry. Jednou z aktivít projektu je nedávno zrealizovaný druhý zážitkový kemp „Bačova škola remesiel” v zariadení Vihorlat resort na Sninských Rybníkoch, kde sa 20 účastníkov pod vedením vedúcich oboznamovali zo životom na salašoch a remeslami valašskej kultúry. Zážitkový kemp pozostával z remeselných tvorivých dielní, kde sa účastníci kempu naučili rôznym zručnostiam. Jeden deň sa pod dozorom lektorky učili vyrábať zápästky technikou tkania na drevených formách. Zápästky sa používali na stiahnutie širokých rukávov, aby pri práci neprekážali. Ďalší deň im majster píšťalkár priblížil rôzne druhy pastierskych píšťal, ich zvuk a proces ich výroby. Potom si všetci účastníci vyrábali vlastné pastierske píšťalky, ktoré im ostali ako suvení. Zaujímavou rezbárskou aktivitou bola výroba drevených holubičiek pod vedením lektorky – rezbárky. Už tradične sa pracovalo na krosienkach pod dozorom tkáčky, ktorá odovzdávala svoje dlhoročné skúsenosti mladej generácii. Účastníci sa naučili tkať a na svoje výrobky boli patrične hrdí. Spracovanie ovčej vlny má mnoho podôb. Jednou z nich je plstenie, ktoré zaujalo všetkých. Pri plstení sa oboznámili so spracovaním ovčej vlny od ostrihania až po vyčesané ovčie rúno, z ktorého si vyrobili drobné dekorácie. V pondelok sme zrealizovali poznávanie zaujímavostí okolia Sniny. Najprv to bola návšteva ovčína v Dlhom nad Cirochou, kde sa oboznámili so životom oviec a mohli vidieť ovečky zblízka, resp. pohladit' a pocítiť originál ovčiu vlnu. Zaujímavou bola aj prehliadka dreveného kostolíka v Kalnej Roztoke, kde ich nadchla vnútorná výzdoba, no aj pekne upravené okolie. Jeden večer bol venovaný hviezdám v Astronomickom observatóriu na Kolonickom vrchu, kde im odborný pracovník ukázal zaujímavosti letnej oblohy. Najbližšími aktivitami v rámci projektu Interreg budú tvorivé dielne v Stakčine 14.7.2018, v Novej Sedlici 15.7.2018 a v Ladošírove 18.8.2018. ■



Frajerki vel lubaski

Czym byłby świat bez kobiet? Już los biblijnej Ewy budzi szereg kontrowersji i każe zastanowić się nad bezgranicznym zaufaniem mężczyzny do kobiety. Stworzona z żebra niewiasta łamie zasady panujące w rajskim ogrodzie i do tego samego nakłania Adama. On nie bacząc na konsekwencje, wiedząc że oboje poniosą karę i tak ulega pokusie.

Podobna rzecz ma się w odniesieniu do „świata” zdominowanego przez zbójników. Tu również nie mogło obejść się bez kobiet, które odgrywały niebagatelną rolę w ich życiu. To one ratowały ich z różnych opresji, były podporą i wsparciem w trudnych chwilach, ale to i one prowadziły ich do zguby.

Zbójnickie kochanki w różnych regionach różnie były nazywane. Na Podhalu, Orawie i Spiszu określano je *frajerkami*, w Beskidzie Żywieckim *kochaneckami*, zaś w Karpatach Wschodnich *lubaskami*. O istnieniu zbójnickich kochanek dowiadujemy się z licznych przekazów ustnych, ale także z materiałów sądowych. Tam - obok nazwisk zbójników - pojawiały się również dane personalne ich frajerek. Były to przeważnie młode dziewczęta, ale także wdowy i mężatki, o różnym pochodzeniu społecznym. Z reguły mieszkaly w swoich domach rodzinnych, ale zdarzało się również, że zbójnik budował lub kupował swojej wybrance dom, który później stawał się punktem zbornym kompanii. Zdarzało się nawet, że po śmierci zbójnika jego druhowie w dalszym ciągu spotykali się w chałupie lubaski, o ile ta nie wyszła za mąż. W domach frajerek przechowywano łupy, naradzano się przed zbrojnymi wyprawami, ukrywano rannych towarzyszy, tam w końcu zbójnik „zimował” i przeczekiwał różnego rodzaju zagrożenia. A tak o swojej frajerce na przesłuchaniu mówił Proćpak: *Ale w zimie w lasach bywać rzeczą niepodobną. Każdy szukał skrycie miejsca, gdzie się mu podoba. Ja znalazłem przyjaciółkę, Barbarę Sołtyskę. W Kamesznicy chałupniczkę, hali uczestniczkę.*

Zbójnickie frajerki obowiązywała przysięga wierności. W przekazach folklorystycznych zachowały się motywy mówiące o lubaskach przysięgających na pistolety: *Zakukała zazu-leńka taj na pereleci/ Prisiała dliczynońka taj a pistoleci* – to przekaz ludowy pochodzący z Huculszczyzny, ale takie przysięgi frajerek możemy również znaleźć w pieśniach na Spiszu i Orawie. Za zdradę bursy czy samego zbójnika kochanka była srogo karana. Podobny los czekał chłopaka, który odbił frajerkę zbójnikowi. Była to kara śmierci, wykonywana przez samego zbójnika lub jego kompanów, gdy ów zbójnik przebywał w więzieniu lub już nie żył. Wyjątkiem był przypadek, gdy zbójnik swoją frajerkę wydawał za mąż. Zwalniał ją niejako z przysięgi wierności w stosunku do



Władysław Skoczylas, *Janosik z frajerką*, drzeworyt 1919 r., Muzeum Żup Krakowskich w Wieliczce

siebie i ofiarowywał bogate wiano na nową drogę życia. Z takimi dziewczynami chętnie się żeniono (bogaty posag), a fakt, że były kiedyś kochankami zbójników podnosił ich prestiż w oczach lokalnej społeczności.

W całym folklorze karpackim funkcjonuje wątek dziewczyny, niekiedy frajerki, jako zbójnika, a nawet hetmana zbójnickiego, chociaż w materiałach sądowych nie znajdujemy wzmianki o takich przypadkach, gdzie kobieta jest pełnoprawnym członkiem zbój-



Władysław Skoczylas, *Scena miłosna*, drzeworyt, 1929 r.

nickiej bursy. Wątek ten możemy jednak znaleźć w powieści Z. Kossak- Szczuckiej *Złota wolność* i serialowym *Janosiku*, gdzie frajerka Janosika, Maryna, po złożeniu przysięgi staje się zbójnikiem.

Frajerki w społeczności zbójnickiej były ważnym ogniwem łączącym zbójników ze światem zewnętrznym. One to przekazywały ważne informacje pochodzące ze wsi lub ościennych miejscowości, gdy zbójnicy sami nie mogli takowych pozyskać, ostrzegały przed niebezpieczeństwami, pomagały ukrywać rannych zbójników, przechowywały łupy pochodzące z grabieży, dostarczały uciech oraz udzielały schronienia na zimowy czas. Nie robiły tego bezinteresownie, jak podaje w zeznaniach Proćpak, hetman z Kamesznicy: *Pięćdziesiąt trzy dałem dukaty, aby mnie chowała. I u siebie, jako męża mieszkającego precz, wyzimowała.* Były obsypywane drogo-cennymi świecidełkami i talarami. Stawały się zamożnymi osobami, które oprócz majątku zyskiwały również posłuch i szacunek. *Na jarmarku w Żywcu chodziła w białym kierzcu, kupowała modne botki, sprawiała se kabotki. Od wędrownych kupców co chodzili z Uherów, woalki czarne brała, piękne suknie nabywała. Z gojnymi dobrze żyła wszystkie sprawy łagodziła, wśród górali posłuch miała i plebana się nie bała.* Nie wadził im fakt, iż zbójnicy mieli własne rodziny, żony i dzieci, a ich okrutne czyny i mordy dokonywane na wiejskiej społeczności uchodziły im płazem. Przykładem tego może być Proćpak, który z zimną krwią zabił rodzzonego brata kochanki, a mimo to, czyn ten został mu wybaczony; *Od tej Sołtyski chodź jej brata zastrzeliłem/ Przecie chowany i kochany byłem/ Kiedy na pogrzebie płakała i mdlała, mnie jednak u siebie wtenczas w tornicy chowała.*

Frajerki zbójnickie pełniły jeszcze jedną ważną rolę w życiu zbójników, a mianowicie często odprowadzały swoich kochanków na egzekucję. Wspominają o tym akta sądowe, jak i przekazy ludowe z Czorsztyna i Podhala.

Zdarzało się również, że kochanki zbójników do końca były wierne swym wybrańcom. Różnie to dla nich się kończyło, jak czytamy w aktach sądowych państwa suskiego, *wysieczone plagami i wyświęcane z państwa.* Taki właśnie los spotkał Zofię Mikołajczankę, która została ukarana, za to, że *ze zbójnika-*

mi chodźła i niecnoty płodziła, inne trafiały do więzienia lub wymierzano im kary cielesne. Taką karę otrzymała kochanka Smyraka, która w obronie ukochanego rzuciła się na żołnierzy; *Smyrak widząc wczas żołnierzy, strzelił do żołnierza... Tu przyskoczyła dziwka z drągiem i na bajnet bije / Że się przelał wojak stary i bajnet rozpęka*. Na karę więzienia skazano również dwie kochanki zbójnika Cukrzyka: Zofię Ciasnochę z Górnej Rycerki na 12 lat i Marynę z Kosarzysk na dożywocie. Ale zdarzało się, że frajerki zbójnickie ponosiły najwyższą z możliwych kar - karę śmierci. Kochanka Portasza-Dzigosika, właśnie za konaszachy ze zbójnikami została stracona wraz z ojcem w Państwie Żywieckim.

Niewątpliwie to pozytywne aspekty posiadania kochanki w trudnych i niebezpiecznych czasach, ale jak to w życiu bywa każdy medal ma dwie strony. To właśnie przez kochanki większość zbójnickich burs rozpadało się, a ich przywódcy trafiali przed oblicze kata. Frajerki bez skrupułów donosiły władzy, gdzie i kiedy można ująć *ukochanego zbójnika*. Trudno wskazać jedną główną przyczynę takiego zachowania, było ich wiele, ale dwie wybijają się na pierwszy plan: niewierność kochanka i zemsta. I tak po zdradzie frajerki życie tracą między innymi: Michał Wdowiec, słowacki harnaś z Gemeru; Józef Baczyński spod Baraniej Góry; Jerzy Janosik z Terhowej; Oleksy Dobosz z Czamohory i Jerzy Fiedor „Proćpak” z Kamesznicy.

Z zemsty zaś pod topór trafili: Martyn Portasz-Dzigosik wydany przez Reginę Dudkową, matkę straconej frajerki oraz - według podań ludowych - Proćpak, którego zdradziła Hanka, córka Drozdy - bacy uwarzonego w żętycy. Hanka córka hardo

na grobie przysięgła, że zbójnika zdzybią, pasy drzeć zeń bydą. Trudno w to uwierzyć, ale w większości przypadków zbójnicy wiedzieli czym może skończyć się romans z dziewczyną, a jednak podejmowali to ryzyko nie bacząc na konsekwencje. Swoje frajerki obdarzali ogromnym zaufaniem, niekiedy głębokim uczuciem, narażali dla nich życie (zbójnik Białon z Lipnicy ryzykując ujawnienie kryjówki na prośbę frajerki - żony przyprowadził do niej księdza). Większość z tych znanych zbójników w zamian otrzymywała sznur na szubienicy i zimny hak. I za ten hak byli wieszani za żebro, za *Adamowe żebro*. ■

V prostredí karpatských zbojníkov sa nešlo zaobísť bez žien, ktoré zohrávali dôležitú úlohu v ich živote. To práve ony ich zachraňovali z rôznych ťažkostí, boli podporou aj pomocou v ťažkých chvíľach, ale aj práve ony ich viedli do záhuby. Zbojníckej milenky sa v rôznych regiónoch rôzne prezývali. Na Podhalí, Orave a Spiši im hovorili „frajerky“, v Žywieckých Beskydoch „kochaneckí“, a vo východných Karpatoch „lubaskí“. O existencii zbojníckych milieniek sa dozvedáme z početných ústnych podaní, ale aj zo súdnych materiálov. Tam - vedľa priezvisk zbojníkov - sa takisto objavovali osobné údaje ich frajeriek. Boli to prevažne mladé dievčatá, ale aj vdovy a vydaté ženy rôzneho sociálneho pôvodu. Spravidla bý-

Wybrana bibliografia:

Janicka-Krzywda U., *Poczet Harnasi Karpackich*, Warszawa-Kraków 1988.
Laweaux Ludwik de, *Górale Beskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca*, Kraków 1851.
Wójcicki K. Wł., *Stare gawędy i obrazy*, t.II, Warszawa 1840.
Zborowski J., *Pisma podhalańskie*, t. I, Kraków 1972.
Zborowski J., *Pieśń o standrechcie i Proćpakowej bandzie w roku 1795*, Lud 1929.

vali vo svojich rodinných domoch, ale stávalo sa tiež, že zbojník staval alebo kupoval svojej vyvolenej dom, ktorý sa neskôr stával zhromažďovacom bodom zbojníckej tlupy. Dokonca sa stávalo, že sa po smrti zbojníka jeho druhovia naďalej schádzali v jej chalupe, ak sa žena nevydala. Schovávali tu lupy, radili sa pred zbrojnými výpravami, skrývali ranených kamarátov, prečkávali rôzneho druhu nebezpečenstva. Zbojnícke frajerky často sprevádzali svojich milencov na popravu. Stávalo sa tiež, že milenky zbojníkov boli do konca verné svojim vyvoleným: dostávali sa do väzenia alebo dostávali telesné tresty, a sporadický najvyšší možný trest – trest smrti. ■

Warsztaty serowarskie

W Centrum Pasterskim w Koniakowie (gm. Istebna) w trakcie warsztatów - zorganizowanych przez Stowarzyszenie Delta Partner - w ramach projektu „Szlak Kultury Wołoskiej”, pod hasłem „Smaki Karpat - Czas na Bryndzę!” przygotowano tradycyjne potrawy, m.in.: bryndzówkę, pierogi z bryndzą owczą, oscypkiem i żurawiną, bryndzowe galuszki ze śmietaną i pasterską mamałygę z bryndzą. ■

V Pastierskom centre v Koniakowie (ok. Istebna) počas kulinárskych workshopov, v rámci projektu „Trasa Valašskej Kultúry”, pod hlavným heslom „Chute Karpát - čas na bryndzu!” bol pripravený rad tradičných jedál. ■



Ubiór zbójników

Motyw stroju zbójnickiego często pojawia się w materiałach folklorystycznych, w pieśniach i opowiadaniach stanowiących o zbójnikach. Zawarte tam informacje są jednak mocno zniekształcone z powodu chęci podkreślenia wspaniałości zbójnickiego ubioru.

Podobna rzecz ma się z literackimi próbami ukazania stroju zbójnika, w których autorzy opisują ów strój na podstawie zasłyszanych relacji lub własnego wyobrażenia o ubiorze danego zbójnika. Autentyczne informacje o takim stroju możemy znaleźć w aktach sądowych, jak i w materiałach ikonograficznych czy relacjach spisanych przez świadków. Zachowało się ich niewiele, a do najciekawszych możemy zaliczyć opis stroju hetmana zawarty w „Pieśni o standrechcie i Proćpakowej bandzie w roku 1795”, gdzie świadek tamtych wydarzeń opisuje strój hamasia z Kamesznicy:

„Strój jego był następujący: kapelusze wstęgą obszyty, Kaftan był niebieskiej farby, czerwono podszyty. Spodnie tej samej farby, sznurkiem obszywany i kierpce miał, jak zwykły, góralskie, brunatno skórzane Koszula cienka, biała z gorsami i w rękawów z pięknymi mankietami, Pod szyją spinka mosiężna spinana.”

Ponad 60 lat później ubiór hamasia doprecyzowuje Ludwik de Laveaux, który informacje na temat stroju zebrał od starych górali, rzekomo pamiętających tamte czasy i samego Proćpaka:

„Mo kabot złocisty, Cyrwone chodaki Pas rzymienny cysty; Za pasem toporek i dukatów worek.”

Bogaty ubiór w dawnych czasach świadczył o zasobności i statucie społecznym danej osoby. Hetmani zbójniccy w przeciwieństwie do zwykłych górali zawsze ubierali się odświętnie, a pracę (szczególnie na roli) uważali za hańbiącą. Swoim ubiorem dawali do zrozumienia, że są zamożnymi osobami, nie muszą poddańczo pracować i co najważniejsze są wolnymi ludźmi. Nie musieli posiadać dodatkowego stroju na szczególne okazje, bo tryb życia jaki wiodli powodował, że nie było potrzeby podkreślania osobnym strojem różnicy między dniem powszednim, a świątecznym.” Bogactwo wyrażane pięknym strojem miało



Dwóch górali, 1928 r. - karta drzeworytnicza teki „Tematy ludowe. 6 drzeworytów St. Raczyńskiego”, ze zbiorów Muzeum Śląskiego w Katowicach

świadczyć o odwadze, sprycie i zaradności jego właściciela. Dlatego też część odzieży ozdabiano różnego rodzaju dodatkami. Według zachowanych przekazów, to zbójnicy jako pierwsi zaczęli upiększać koszule i spodnie haftem (parzenice). A tak o zbójnickich strojach pisał Stanisław Witkiewicz:

„Zbójnicy odznaczeni się zamilowaniem w zbytku, w bogatej odzieży; oni to wprowadzili do życia dzikich pasterzy wykwintniejsze potrzeby i zamilowanie piękna w domowym otoczeniu. Był czas, kiedy wszelkie cyfrowania na portkach, wszelkie sprzączki i ozdoby pasów i kapeluszy uważane były za oznaki zbójnictwa, i gazda, który nie chciał synów na zbój puścić, surowo zabraniał im tej elegancji w stroju.”

O niewielkich, ale znaczących różnicach pomiędzy strojem górala a zbójnika, wspomina również Walery Eliaż Radzikowski: „Zbójnicy ci ubrani byli zupełnie po góralsku, w białych guńkach z tą różnicą, że u koszuli rękawy i rąbki koło szyi mieli gęsto wybijane świecącymi guzikami, kapelusze także wysoko obity guzami metalowymi.”

W stroju zbójnickim występowały elementy ubioru ludowego, jak i garderoba niemająca nic wspólnego z góralską tradycją. Do takich rzeczy możemy zaliczyć

np. czerwone spodnie, kolorowe cienkie koszule o szerokich mankietach niekiedy sięgające za łokieć czy wysokie buty pod kolano. Wszystkie te rzeczy pochodziły oczywiście z rabunków i umiejętnie były wplatane w ubiór zbójnicki. Ciekawostką jest to, iż zbójnicy nie nosili strojów innych grup społecznych, choć byli w ich posiadaniu. Prawdopodobnie czuli ogromne przywiązanie do stanu z którego się wywodzili, a jednocześnie uważali, że zdobyczne części odzieży służyły jedynie do upiększania stroju ludowego.

W literaturze bardziej współczesnej naszym czasem możemy znaleźć taki opis stroju zbójnickiego: „Głowę nakrył kołpakiem, z plecionym rzemieniem ozdobionym zieloną gałązką z jednej strony, a ptasim piórem z drugiej. Pióro było przyczepione do kołpaka złotym dukatem. Spodnie miał herszt obciste, z kroju i materii podobne do góralskich nogawic. Spodnie były czerwone i suto haftowane. Na białą, lnianą koszulę narzucił herszt góralski serdak, upięty szerokim, skórzanym pasem, który miał wiele kieszonek na noże i pistolety. Na nogi (...) ciżemki, rodzaj butów z cholewami. Reszta zbójników wystroili się w zielone koszule.”

To niewątpliwie literacka wersja ubioru zbójnika przedstawiona przez Jana Łyska, podobnie jak poetycki opis Kazimierza Przerwy Tetmajera: „A chodził (...) w czapce twardej, wysokiej, czerwonej ze złotym lampasami, z kutasem ze sznurków złotych po prawej stronie, w koszuli czerwonym jedwabiem ha-



Pas walcowski czteroklamrowy noszony przez górali beskidzkich oraz zbójników (ze zbiorów autora)

Rafał Grosz – góral z Koniakowa, miłośnik góralskiej tradycji i zbójnickiego życia; przodownik turystyki górskiej, propagator turystyki pieszej, pomysłodawca i organizator rajdów górskich o tematyce regionalnej.



Od lewej: koszula jednowarstwowa, cienka, koloru czarnego, zupełnie inaczej zdobiona niż typowa koszula góralska; spinka góralska – ozdobny element męskiej koszuli, noszony pod szyją (ze zbiorów autora); parzenica na portkach góralskich, XIX wiek, ze zbiorów Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem.

ftowanej, ze złotą spinką z łańcuszkami pod szyją, złote klamry do pasa dał zrobić, było ich pięć i portki, zawsze białe i nowe, czerwona i szafirową nicią grubo w kółka i piękne desenie koło szafirowej zasceпки, w pięcioro wykwinnie złożonej, cyfrować po boku sobie kazał, a od parzenic aż w oczy biło. Mnóstwo na nim łańcuchów, blach i guzików dygotało, że gdy szedł, jako dzwon dźwięczały.”

Zbójnickie stroje zbyt nie różniły się między sobą w danej bursie i nie miało również znaczenia czy zbójnik był kawalerem czy żonatym mężczyzną. W stroju przeważały elementy ubioru nieżonatych mężczyzn, bo było to wygodniejsze i bardziej praktyczne. Jedynym wyjątkiem był wykwinny strój harnasia, a elementem wyróżniającym go z pośród braci zbójnickiej był zdobiony kapelusz. Motyw pięknego stroju harnasia możemy znaleźć w pieśni o śmierci Ondraszka.

„Gdzie są twoje szaty?
Gdzie twój łańcuch złoty?
Gdzie są pasamany,
Husar prymowany,
I kabał czerwony?
Gdzie pasy bogate?

I janczary złote
Gdzie są nogawice
I srebrne babice
Białe rękawice?
Gdzie masz czyżmy żółte,
Przy nich wstążki złote?
Gdzie strępkі świecące,
Podkówki iskrzące,
Ostrogi brzęcące?”

Wybrana bibliografia:

- J. Zborowski, *Pieśń o standrechcie i Proćpakowej bandzie w roku 1795*, Lud 1929.
Ludwik de Laweaux, *Górale Beskidowi zachodniego pasma Karpat. Rys etnograficzny zwyczajów i obyczajów włościan okolic Żywca*, Kraków 1851.
R. Zanibal, *Ondraszek dowódca zbójników. Obrazek z przeszłego wieku według opowiadań ludowych*, Gwiazdka Cieszyńska 1872, nr 23.
P. Łysek, *Jano i jego zbójniccy kamraci*, Londyn 1977.
K. Tetmajer, *Legenda Tatr*, Kraków 1952.



Strój zbójnicki to nie tylko wierzchnie ubranie, ale także dodatki w postaci zbójnickiego pasa, skórzanej torby juhaskiej z frędzlami oraz broń, którą się posługiwali i często sami zdobili. Zbójnickie pasy również były bogato zdobione i zdecydowanie różniły się od pasów bacowskich. Zawierały elementy mosiężne (cekiny, kółka, klamry czy gwiazdki), które miały za zadanie wzmocnić ów pas, a on z kolei miał chronić brzuch i klatkę piersiową przed ewentualnymi uderzeniami. A tak został opisany najsłynniejszy pas zbójnicki należący do Janosika:

„(...) Było przy nim sprzączek dwanaście Ostre krzesiwo i kilkanaście Kólek mosiężnych wraz z gwiazdeczkami i ry-marskimi wyszywkami.”

Reasumując, strój zbójnika oprócz funkcji estetycznej, odróżniającej jego posiadacza od innych społeczności, musiał pełnić również rolę praktyczną, dlatego tak wiele modyfikacji i różnorodności w tym ubiorze, gdzie tradycyjne elementy góralskiego stroju przeplatały się z nowinkami modowymi innych grup społecznych. ■

Zbojníckí kapitáni sa na rozdiel od obyčajných horalov vždy obliekali slávnostne a prácu považovali za hanebnú. Svojím oblečením naznačovali, že sú bohatými ľuďmi, nemusia pracovať ako poddaní a, čo je najdôležitejšie, sú voľnými ľuďmi. Bohatstvo vyjadrené pekným oblečením malo svedčiť o odvahe, bystroti a šikovnosti jeho majiteľa. Preto časť oblečenia bola zdobená rôznymi doplnkami. Podľa dochovaných záznamov, zbojníci ako prví začali zdobiť košeľe a nohavice výšivkou. V

zbojníckom kroji sa vyskytovali prvky ľudového kroja, ako aj veci, ktoré nemali nič spoločné s horalskou tradíciou. K takýmto veciam môžeme zaradiť napr. červené nohavice, farebné košeľe s širokými manžetami alebo topánky do kolena. Všetky tieto veci pochádzali z lúpeží a boli zručne zapojené do zbojníckeho oblečenia. Zbojnícky кроj nie je len vrchné ošatenie ale sú to aj rôzne doplnky, ako napr. zbojnícky opasok, kožená kapsa so šnúrami a zbrane, ktoré používali a často zdobili sami. Zbojnícke

opasky boli bohato zdobené a silno sa líšili od pastierskych opasok. Obsahovali mosadzné komponenty, ktorých úlohou bolo posilnenie opasky, ktorá mal chrániť brucho a hrudník pred možnými údermi.

Kroj zbojníka okrem estetickej funkcie, ktorá vyznačovala jeho majiteľa, musel plniť aj praktickú úlohu, preto existovali viaceré modifikácie v tomto oblečení, kde tradičné prvky horalského kroja sa križovali s módnymi novinkami iných sociálnych skupín. ■

Ostatni polski wilkołak grasował w Beskidzie

To nie żart. Ostatnia bestia wilczopodobna, postać rodem z horrorów i wiejskich opowieści, przy których truchleli nawet najodważniejsi mężowie, ponoć grasowała na Podkarpaciu. Rzecz miała miejsce w łemkowskiej wsi Myscowa w obecnym powiecie jasielskim w gminie Krempna i był to ostatni na ziemiach polskich odnotowany przypadek, kiedy to człowiek spotkał wilkołaka.

Wiara w utopce, mamuny, miawki, krwio-pijcze upiory, strzygonie i wampiry, duchy leśne i wodne, czarownice, diabły, propastnyki, hurbuze, błędzenie oraz niewytłumaczalne zjawiska, a wywodzące się ze swoistego bestiariusza i demonologii ludowych opowieści, była czymś zupełnie naturalnym. Tak jak wiara w Jezusa Chrystusa, Jego Ojca Boga Najwyższego, Matkę Boską i armię świętych. Te dwa wykluczające się przecież światy, deprecjonowane przez księży, ludzi pisma i wysoko urodzonych, racjonalnie podchodzących do zjawisk na świecie, żyły obok siebie. Były nierozzerwalną częścią życia ludzi, którzy bezceremonialnie o nich mówili, choćby nawet aby wspomnieć i przestrzec co niektórych niedowiarków lub samemu utwierdzać się w przekonaniu, że istnieją i należy je mieć w pamięci.

Wydarzenie z 7 lipca 1901 r. przeszło do historii jako ostatni udokumentowany przypadek wilkołactwa na ziemiach polskich. Z lektury aktów i rozprawy sądowniczej datowanej na rok 1904 dowiadujemy się, że dwaj pasterze ze wsi Myscowa paśli owce pod lasem. W pewnym momencie pojawił się wilk, który porwał zwierzę i umknął do lasu. Nieustraszeni pasterze rzucili się w pogoń za bestią i już ją mieli dogonić, kiedy na miejscu wilka zobaczyli żebraka Iwana Karczmarczyka. Ten niedołężny starzec, wędrujący od wsi do wsi za jałmużną, nie spodziewał się co go czeka. Dwaj pasterze dopadli złodziejaszka i zaczęli go tarmosić. Iwan wyrwał się im i co siły w nogach zaczął uciekać do wsi. Wtedy dopadli go pod płotem jednej z posesji w Myscowej i boleśnie pobili. Prali go kijami i wykrzykiwali, aby oddał im porwaną owcę. W całe zajście wmieszał się miejscowy wójt Maciej Solenka, a podjudzany przez pasterzy, zaczął i on okładać nieszczęsnego starca. W pewnym momencie pojawił się żandarm, który nakazał uwolnić Karczmarczyka, a o całym zajściu doniósł do sądu powiatowego w Dukli. Wkrótce po przeprowadzonym dochodzeniu w sprawie 25 listopada 1901 r. ogłoszono wyrok. Winni okazali się pasterze i wójt Solenka. Skazani zostali na kilka dni aresztu więziennego.



Wilkołak z ryciny Lucasa Cranacha Starszego, 1512 r.

Cała sprawa wydaje się mieć bardzo proste rozwiązanie. Nie ma żadnych dowodów na to, że Iwan Karczmarczyk ukradł owcę pasterzom. To opiekunom stada wydawa-

ło się, że jest złodziejem. Widząc zajście z wilkiem, który porwał im zwierzę, a potem sądząc że złapią go na gorącym uczynku rozrywającego je na strzępy, zobaczyli Iwana przerażonego ich nagłym wtargnięciem. Od razu też dokonali samosądu twierdząc, że to Iwan był wilkiem, a przyłapany na gorącym uczynku, przybrał ponownie ludzką postać. Co się jednak stało z beczącą owcą? Zapewne wilk połknął ją na raz, bo przy Iwanie zwierzęcia nie odnaleźli, a mimo tego domagali się od niego jej zwrotu. Zastanowić się należy, dlaczego pasterze uznali, że istniał tam wilkołak? Przecież wilkołaki nie pojawiały się, ot tak o, na zawołanie. Ochraniając stada owiec od niebezpieczeństwa, również od wilków, to też wilka musieli widzieć i to nie raz. Jak to się stało, że nagle upierali się przy tym, że był tam wilkołak? To bardzo proste, bowiem pierwotnie widząc wilka, a potem biegnąc w ślad zanim natrafiając na człowieka z krwi i kości, padło im do głowy oczywiste skojarzenie, że wilk + człowiek = wilkołak. Przecież uczeni byli tego od pacholęcia, wszak ojciec i dziad tak powtarzali, a baby we wsi, szczególnie te

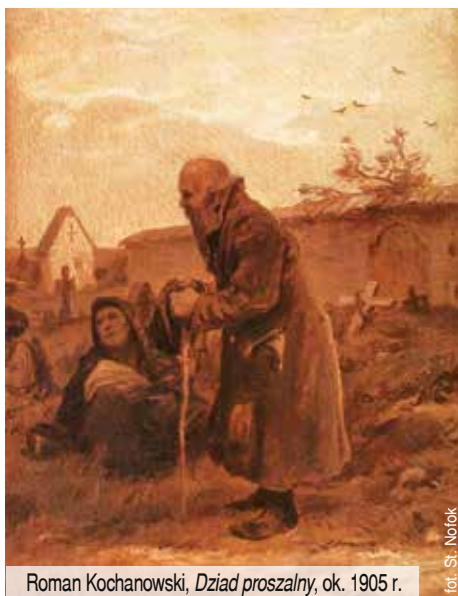


Dawna cerkiew św. Paraskewy z 1796 r. w Myscowej

stare, przestrzegały. Wszędzie o tym słyszeli, ta wiedza nie była im obca, wokół niej się wychowali, to była ich tradycja. Zatem pasterze z Myscowej byli niewinni temu, że uznali iż widzą wilkołaka. Winni jednak byli temu, że dotkliwie pobili Bogu ducha winnego człowieka, czego świadkiem był urzędnik państwowy w osobie żandarma.

Jeśli chodzi o wiarę w wilkołaki w regionie dzisiejszego Podkarpacie, to sprawa z wsi Myscowa tylko potwierdza fakt, iż miejscowi spod Jasła i Krosna mieli wiedzę na temat tego nadnaturalnego bytu. O tego typu bestii powtarzano też na Rzeszowszczyźnie, o czym informował w XIX w. badacz polskiego folkloru, Oskar Kolberg. Tam występowały masowo we wsiach niejake strzygonie, a więc „żywe trupy”, które ujawniały się po śmierci jakiegoś delikwenta. Można je było rozpoznać po czerwonej twarzy oraz po niezwykle cerze, najprawdopodobniej przypominającej zwłoki w stanie rozkładu. Z kolei w regionie sanockim, ale też i w okolicach Krosna na wsiach sądzono, że dość powszechnie grasują niejake upiory, czyli również „żywi nieboszczycy”, którzy wstali ze swych mogił i niepokoiili żywych w ich gospodarstwach. Najczęściej wybierali jako swe ofiary kogoś z najbliższej rodziny (żonę, męża, matkę lub ojca) i tak swą obecnością przypominali się o niesprawiedliwości losu, który doprowadził ich do śmierci. Jak Podkarpacie długie i szerokie wierzone powszechnie w obecność diabła, czarcich mocy i wszechogarniającego zła oraz duchów z nim związanych.

Dla współczesnego Podkarpacia znaczące, że motyw wilka, ale przede wszystkim połączenia człowieka i wilka, a więc wilkołaka, uchwytny był pośród regionu ludów karpaccich. Tamtejsza kultura w sposób znaczący wpłynęła na dzieje i tradycję na-



Roman Kochanowski, *Dziad proszalny*, ok. 1905 r.



fol. St. Nolek

Wędrowni dziadowie, [w:] *Wiś Ilustrowana*, 1913, nr 11

szego regionu. Uchwytnie w podkarpaccim folklorze informacje na temat negatywnych skojarzeń z wilkiem, a wręcz nawet występowanie wilkołaka, łakomego na ludzką bądź zwierzęcą krew i mięso, są reminiscencjami, a więc nieświadomymi wspomnieniami dawnych motywów. Źródłem tego była dawna kultura Słowiańszczyzny, wpływy zachodnioeuropejskie (przybyłe wraz z niemiecko-języcznymi osadnikami).

We współczesnym, często popkulturowym ujęciu, nie ma żadnych problemów z rozróżnieniem obydwu postaci. Wilkołak to pół człowiek pół wilk, charakterystycznie wyglądający, charakterystycznie też zachowujący się i mający stale te same zamiary, a więc czym prędzej złapać, zadusić i rozszarpać swą zdobycz. Wampir, można rzec, działał bardziej dystygnowanie. Charakteryzował się ogromną mocą, uznawany był za półtrupa i notorycznie targał nim głód ludzkiej

krwi. Kiedyś obydwie demony zjednywano ze sobą. W niektórych regionach Europy (sądzić też trzeba, że i na Podkarpaciu też, np. rejon Jawornika nad Oslawicą) nie było rozróżnienia między wilkołakiem a wampirem. Wrzucano je do przysłowiowego „jednego worka” i z wszystkie traktowano tak samo, a więc odczyniano podobne gusła ochronne, identycznie na nie reagowano, podobnie też radzono sobie z nimi, choćby nawet beczeszcząc pochówek osoby, która została posądzona o to, że posiada cechy albo wilkołacza, albo też wampiryczne. W podkarpaccim folklorze nawet występowały obok siebie, a więc strzygonie z upiorami, czy też z innym złem lub diabłem. Pamiętać też należy, iż sprawa dziada Karczmarczyka posądzonego o wilkołactwo rozgrywała się na terenie Łemkowszczyzny, gdzie występowała rozbudowana demonologia ludowa, wcale nie bagatelizująca występowanie istot opętanych manią próbowania ludzkiej krwi i mięsa. ■

Wybrana bibliografia:

Kolberg O., *Dzieła wszystkie*, T. 48 i T. 51, cz. III 1967 i 1973.
Kopaliński W., *Słownik symboli*, 2001.
Sala B.G., *Wycie w ciemności. Wilki i wilkołaki Europy* 2017.
Ślupecki L.P., *Wojownicy i wilkołaki*, 2011.

Jakub Pawłowski – historyk, muzealnik, dziennikarz i popularyzator wiedzy o regionie. Współzałożyciel (razem z Damianem Waszakiem) czasopisma naukowego *Starożytności*. Współzałożyciel Spotkań Nordystycznych przy Uniwersytecie Rzeszowskim. Autor kilkuset recenzji książek i artykułów z dziedziny historii, archeologii, etnografii i antropologii kultury.

Udalosť zo 7. júla 1901 prešla do dejín ako posledný zdokumentovaný prípad vlkodlactva na poľskom území. Zo spisov akt a súdneho pojednávania datovaného na rok 1904 sa dozvedáme, že dvaja pastieri z dediny Myscowa pásli pri lese ovce. V istom momente sa objavil vlk, ktorý zviera schmatol a utiekol do lesa. Pastieri začali beštiu naháňať, a keď už ju mali dobehnúť, tak na mieste vlka uvideli žobráka Ivana Karczmarczyka. Dvaja pastieri ho chytili a začali mlátiť palicami, a kričať, aby im vrátil unesenú ovcu. Do celej roztržky sa vmiešal starosta Maciej Solenka, ktorý taktiež začal starca mlátiť. V istom momente sa objavil četník, ktorý nariadil Karczmarczyka pustiť, a celú

vec odovzdal súdu v Dukle. Vo veci bol čoskoro vyneseny rozsudok. Vinníkmi sa ukázali byť pastieri a starosta Solenka, ktorí boli odsúdení na niekoľko dní väzenia.

Viera v upírov, vampírov, duchov, čarodejnice, diablov odvodená z démonológie ľudových povestí bola neoddeliteľnou súčasťou života ľudí územia Karpát. A prípad žobráka Karczmarczyka - nevinne obvineného z vlkodlactva - sa odohrával na území Lemkoviny, kde sa prakticky do začiatku 20. storočia vyskytovala rozšírená ľudová démonológia, ktorá vôbec nepodceňovala výskyt bytostí posadnutých mániou ochutnať ľudskú krv a mäso. ■

Nikifor czyli „niosący zwycięstwo”

Głuchoniemy artysta, łemkowskiego pochodzenia, którego twórczość zaliczono do światowej czołówki malarzy prymitywnych, pochodził z Krynicy-Zdroju.

Nikifor Krynicki, a tak naprawdę Epifaniusz Drowniak, urodził się 21 maja 1895 r. w Krynicy. Był synem Polaka nieznanego z nazwiska (prawdopodobnie malarza), jego matką była Eudokia Drowniak - głuchoniema łemkowska żebraczka, trudniąca się m.in. noszeniem wody do pensjonatów. Samouk Nikifor żył w nędzy, przez większość życia będąc uważanym za upośledzonego psychicznie kalekę. Jego pasję i talent odkrył w 1930 r. ukraiński malarz Roman Turyna. Obrazy Nikifora, które przestawił polskim i ukraińskim malarzom kapistom w Paryżu, wzbudziły ich zachwyt. Zwrócili przede wszystkim uwagę na bezbłędne operowanie kolorem. Entuzjastyczne opinie środowiska artystycznego nie zmieniły jednak nieprzychylnego stosunku do jego twórczości, nadal nie znajdował nabywców na swoje prace i zrozumienia dla swojej sztuki. W 1947 r. w ramach akcji „Wisła” został wysiedlony na Ziemię Odzyskaną, skąd trzy razy wracał na piechotę do Krynicy. Pierwsze naukowe publikacje o Nikiforze napisali krakowscy krytycy sztuki, Ella i Andrzej Banachowie. Nikifor Krynicki zmarł 10 października 1968 r. w Domu Pomocy Społecznej w Foliuszku k. Jasła. Pochowano go na Starym Cmentarzu w Krynicy-Zdroju.

Talent Nikifora przejawiał się w pracach wykonanych na kawałkach tektury, okładkach zeszytów, skrawkach papieru, na których uwieczniał autoportrety, widoki krynickich willi i cerkwi. Malował najchętniej akwarelą, czasami łączoną z temperą bądź farbą olejną, rzadziej - w ostatnich latach życia - używał kredek. Był płodnym twórcą, pozostawił po sobie blisko 40 tysięcy dzieł, najwybitniejsze - zdaniem znawców - pochodzą z lat 20.-30. ubiegłego wieku. ■



Nikifor Krynicki, archiwalne zdjęcie z publikacji Ella&Andrzej Banach, *Historia o Nikiforze*, Kraków, 1966.



Nikifor Krynicki, *Cerkiew i święty*, rysunek charakterystyczny dla całej twórczości wybitnego polskiego prymitywisty

W 1995 r. w willi Romanówka w Krynicy-Zdroju otwarto Muzeum Nikifora. Ekspozycja - prezentująca 77 prac artysty - pokazuje cykle tematyczne typowe dla jego twórczości: malowane w latach 20. i 30. XX w., a także jego skromny warsztat pracy: proste, drewniane skrzynki z tanimi farbami i pędzlami, różne rodzaje papieru, a także oryginalne pieczątki, którymi sygnował swoje obrazy. ■

Najznámejším vo svete bývalým obyvateľom Krynice-Zdroja je hluchonemý umelec lemkovského pôvodu, ktorého tvorivá činnosť patrí medzi svetovú špičku primitívnych maliarov. Talent Nikifora Krynického, a v skutočnosti Epifaniusza Drowniaka (1895-1968) sa prejavoval v jednoduchých prácach, v ktorých zachytával autoportréty, výhľady krynických vil a kostolov. ■



Odlany z brązu pomnik malarza w Krynicy-Zdroju



Romanówka czyli Muzeum Nikifora w Krynicy-Zdroju



Nikifor Krynicki, *Przemysł*

Karpackie Parki Narodowe

Piękno przyrody, unikatowe gatunki roślin i zwierząt, miejsca z którymi związane są legendy i podania, to tylko niektóre atrakcje, jakie mają do zaoferowania odwiedzającym karpackie parki narodowe na terenie Polski i Słowacji. Stanowią one nie lada gratkę tak dla fanów „podglądania przyrody”, jak i dla lubiących aktywne spędzanie czasu czy też turystów doceniających walory edukacyjne tych miejsc.

Karpaty są wielkim łańcuchem góskim, którego jedynie fragment znajduje się na terenie Polski i Słowacji. Najwyższy punkt Karpat, jednego z najbardziej wyrazistych pasm górskich znajduje się na tym obszarze w Tatrach. Nigdzie dalej na północ nie ma już wyższego pasma górskiego. Słowacja jest więc dachem Europy Środkowej. Wody z tego łańcucha górskiego płyną do Dunaju i dalej na południe do Morza Czarnego, ale również do Dunajca i dalej na północ do Morza Bałtyckiego. Nie tylko jednak Tatry zachęcają do korzystania ze wspaniałych możliwości uprawiania turystyki górskiej. Najcenniejsze pod względem przyrodniczym obszary Karpat objęto ochroną w ramach parków narodowych, zarówno w Polsce, jak i na Słowacji.

Polskie parki narodowe

W polskiej części Karpat znajduje się sześć z 23 parków narodowych Polski - Babiogórski, Gorceński, Pieniński, Tatrzański, Magurski i Bieszczadzki. Obejmują one wiele pasm górskich - od Beskidu Żywieckiego na zachodzie, przez Gorce, Tatry, Beskid Niski, aż po Bieszczady na wschodzie. Łączy je górskie położenie, różni - prawie wszystko.

W granicach **Babiogórskiego Parku Narodowego** znajduje się najwyższe, poza Tatrami wzniesienie w Polsce - Babia Góra (1725 m n.p.m.), stanowiąca najwyższe wzniesienie Beskidów Zachodnich. Jest ona jednolitym i odosobnionym masywem o przebiegu równoleżnikowym. Budowa geologiczna charakteryzująca się skośnym ułożeniem warstw skalnych fliszu karpackiego, powoduje specyficzną rzeźbę terenu. Stoki północne z wychodniami piaskowca, gołoborzami i żlebami są strome i pocięte dolinami potoków.



Tatrzański Park Narodowy



Babiogórski Park Narodowy

Stoki południowe są połogie, na dużych obszarach wypłaszczone, w dolnych partiach bardziej strome i rozczłonkowane. Wysokość, a zwłaszcza znaczne wyniesienie ponad otaczające doliny powoduje różnicowanie warunków klimatycznych.

Gorceński Park Narodowy chroni fragmenty pierwotnej puszczy karpackiej, którą tworzą dolnoreglowe lasy mieszane oraz górnoreglowe bory świerkowe. Szczególne znaczenie dla walorów przyrodniczych i kulturowych tego parku mają polany reglowe. Powstały w XIV w. w wyniku działalności przybyłych z Półwyspu Bałkańskiego Wołochów, którzy tutaj przynieśli swoją kulturę pasterską, później kontynuowaną przez mieszkańców tych terenów. Polany te, przez miejscową ludność nazywane halami, powstały w wyniku wypalania lasu, a następnie poszerzane były poprzez wyręby. Wypasanie i koszenie zapobiegało ich zarastaniu lasem. Najbardziej intensywny wypas trwał przed II wojną światową, Gorce po Tatrach były wtedy największym ośrodkiem pasterstwa. Z hal rozciągają się rozległe widoki na Tatry, Pieniny, Beskid Wyspowy i Sądecki. Wiosną pokrywają się łanami krokusów.

Pieniński Park Narodowy to zupełny ewenement wśród karpackich parków górskich. Nie jest on bowiem, jak pozostałe

parki zbudowany z fliszu karpackiego, ale obejmuje część wapiennego pasa skałkowego, oddzielającego zewnętrzne Karpaty fliszowe od wewnętrznych Karpat tzw. krystalicznych. Najatrakcyjniejszym pod względem przyrodniczym i krajobrazowym fragmentem pasma są Pieniny Właściwe. Szczyty mają tu piękne i ostre sylwetki, a doliny miejscami postać wąwozów skalnych. Północne zbocza opadają ku dolinom stosunkowo łagodnie, zaś w stronę Dunajca obrywają się efektownie wapiennymi ścianami o wystawie południowej lub wschodniej i wysokości dochodzącej do 300 metrów.

Tatrzański Park Narodowy to jedyny obszar w Polsce o charakterze wysokogórskim. Obejmuje obszar najwyższych polskich gór Tatr oraz kompleksy leśne przylegające do nich od północy. Są to tereny o budowie geologicznej typowej dla gór fałdowania alpejskiego. Charakterystyczne są turnie, ostre granie, jaskinie górskie, urwiste szczyty i liczne jeziora polodowcowe. Najwyższe szczyty osiągają wysokość powyżej 2000 metrów nad poziomem morza, a pierwsze miejsce pod tym względem zajmują Rysy (2499 m n.p.m.). Istotnym walorem Tatrzańskiego Parku Narodowego są liczne jeziora polodowcowe (nazywane stawami), charakteryzujące się

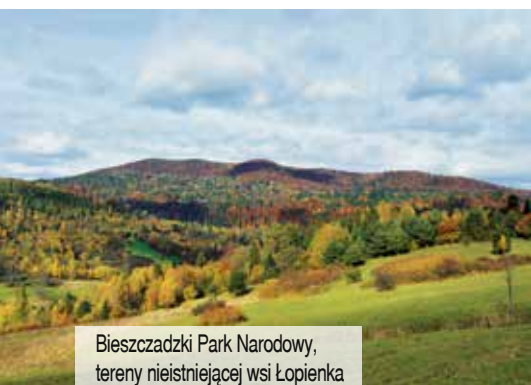


Magurski Park Narodowy

Małgorzata Pociask (5)

wyjatkową przezroczystością wody. Największe z nich to Morskie Oko oraz Wielki Staw Polski. Występują tu także wywierzyska i wodospady (największym jest Wielka Siklawa - 70 m). Dużą atrakcją są także Wodogrzmoty Mickiewicza.

Magurski Park Narodowy obejmuje swoimi granicami centralną - reprezentatywną część Beskidu Niskiego, największego mezoregionu polskich Karpat. Krajobraz parku to typowy dla Beskidu Niskiego krajobraz gór średnich i niskich. Pod względem budowy geologicznej dominują skały fliszowe płaszczowiny magurskiej. Główną częścią parku jest grzbiet Magury Wątkowskiej z kulminacją na Wątkowej (846 m n.p.m.). Jego północne stoki są pokrojone źródłami potoków Bednarka i Kłopotnica. Wschodnia część Magury uformowała się w ciąg pojedynczych garbów oddzielonych dolinami potoków i głębokimi przełęczami. Dłuższe pasma występują na południu parku, gdzie wyraziste akcenty stanowią wzgórza Nad Tysowym, Góra Czerszla i Baranie. W granicach parku znalazł się reprezentatywny fragment Beskidu Niskiego



Bieszczadzki Park Narodowy, tereny nieistniejącej wsi Łopienka



Bieszczadzki Park Narodowy, Polonina Wetlińska

Małgorzata Jedynak

z najlepiej zachowaną szatą roślinną i fauną. Położony w strefie przejściowej między Karpatami Zachodnimi i Wschodnimi obszar parku jest skrzyżowaniem korytarzy ekologicznych. Gatunki górskie wschodnio- i zachodniokarpackie migrujące w przeciwnych kierunkach wzdłuż grzbietu Karpat napotykają na terenie parku gatunki niżowe wchodzące w obniżenie Beskidu Niskiego.

Najdalej wysuniętym na wschód góskim parkiem jest **Bieszczadzki Park Narodowy**. Bieszczady charakteryzują się tzw. „rusztową” budową grzbietów, które biegną równolegle do siebie z południowego wschodu na północny zachód. Wysokość grzbietów wzrasta ku wschodowi, osiągając 1346 m n.p.m. w masywie Tarnicy. Na bezleśnych grzbietach wysokich pasm występują malownicze kilkumetrowej wysokości skałki. Tworzą one zespoły w formie długich grzebieni, a ich pionowe ścianki zwrócone są na ogół ku południowemu zachodowi. Ze zboczy gór spływają potoczki łącząc się w dolinach w większe potoki jak, to San, Terebowiec, Wołosatka, Wołosaty i Wetlina. W górnym biegu płyną one równolegle do głównych grzbietów, po czym przecinają pasma górskie w kierunku północnym, tworząc piękne przełomowe doliny. Osobliwością parku jest piętro połonin, czyli naturalnych wysokogórskich łąk z interesującą wschodniokarpacką roślinnością.

Słowackie parki narodowe

Większa część Słowacji pokryta jest wysokimi górami, gdzie w stosunkowo dobrym stanie zachowała się przyroda. Najcenniejsze pod względem przyrodniczym obszary objęto ochroną w ramach 9 parków narodowych.

Najstarszym parkiem narodowym jest **Tatrzański Park Narodowy** obejmujący wysokogórski obszar Tatr i stanowi szczególny wyjątek w ochronie wysokogórskiej flory i fauny w skali europejskiej - albowiem chroni najwyższe, położone na północ od Alp, góry europejskie. Obejmuje on część Tatr Wysokich, Tatr Zachodnich i całość Tatr Bielskich. Na terenie Wysokich Tatr znajduje się najwyższy szczyt Słowacji Gerlach (2655 m n.p.m.) oraz symbol Słowacji – Krywań. W parku znajduje się ponad 100 stawów i wiele wodospadów. Największym i najgłębszym z tatrzańskich stawów jest staw Veľké Hincovo pleso, zaś najwyżej położone jezioro to Modré pleso (2192 m n.p.m.).

Park Narodowy Tatry Niskie jest najbardziej rozległym słowackim parkiem narodowym, rozprzestrzeniającym się w środkowej Słowacji. Jego największą atrakcją są liczne zjawiska krasowe z wieloma jaskiniami. Cechą charakterystyczną tego parku są długie doliny, głębokie kaniony i strome turnie, w górnej części przeważa kosodrzewina i trawiaste hale. Największym bogactwem parku są jaskinie, z których najbardziej znany jest kompleks jaskiń Demianowskich.

Park Narodowy Słowacki Raj znajdujący się we wschodniej części Słowacji chroni jedną z największych jaskiń lodowych na świecie i atrakcyjną krainę krasowych płaskowyżów, wąwozów, wodospadów i jaskiń. Na terenie Słowackiego Raju znajdujemy mnóstwo wąskich kanionów i głębokich przepaści z wodospadami, m.in.: Suchá Belá, Veľký Sokol, końcowe zwężenia tego wąwozu - Róthova roklina, Prielom Hornádu i Kyseľ. Nie brakuje tu również wartych obejrzenia zabytków dokumentujących najstarszą historię zasiedlania Spiszu i całej Słowacji. Wielkim bogactwem przyrodniczym parku narodowego jest świerkowy las pokrywający 90% jego powierzchni.

Pieniński Park Narodowy jest najmniejszym parkiem narodowym pod względem powierzchni, ale pod względem atrakcyjności nie odstaje od pozostałych. Jest drugim z kolei najstarszym parkiem, znajduje się na granicy z Polską. Obejmuje on w całości położoną na Słowacji Grupę Golicy (Pieniny Właściwe) oraz południowe stoki Małych Pienin na odcinku od Przełomu Dunajca po szczyt Wierchliczka. Przepływa nim rzeka Dunajec, po której można pływać tratwami i oglądać piękną scenę parku narodowego. Obejmuje on również część wapiennego pasa skałkowego.

Park Narodowy Mała Fatra znajduje się na położonym najbardziej na zachód słowackim pogórzu. Obejmuje niemal cały obszar Małej Fatry (zarówno Luczańskiej, jak i Krywańskiej), ale także pld.-zach. część Magury Orawskiej. Terytorium parku przypomina kształtem nieregularną elipsę o długości 26 km i szerokości 12,5 km. Najniższy punkt parku leży na wysokości 358 m (Hradský potok k. Streczna), zaś najwyższy to Wielki Krywań – 1709 m. Do jego największych zalet należą wąwozy, szczyty skalne, a także aktywny turystycznie grzebień górski. Głównym przedmiotem ochrony są tereny z różnorodną geologiczną budową i wyraźnie członkowatymi, różnymi formami reliefu, bogactwem biocenozy, wyjątkową florą i fauną, leśnymi i górkimi kompleksami. Pod ochroną są tu między innymi kosodrzewiny, cenne rośliny i zwierzęta drapieżne.

Park Narodowy Wielka Fatra leżący w środkowej Słowacji, charakteryzuje się zwarzonymi lasami, długimi dolinami i największym znaleziskiem pierwotnego występowania cisu zwyczajnego w Europie. Podstawowe dobra naturalne Wielkiej Fatry to rozległe górskie tereny ze zróżnicowaną powierzchnią, bogatym występowaniem zjawisk krasowych, ze zwarzonymi lasami, z rozległym i typowym pasmem hal, długimi dolinami, różnorodnymi roślinami i zwierzętami. Najwyższym szczytem na terenie Parku jest Ostredok (1592 m n.p.m.).

Park Narodowy Płaskowyż Murański znany z dzikiej górskiej krasowej krainy, w której zachodzi minimalna ingerencja człowieka znajduje się na pograniczu środkowej i wschodniej Słowacji. Na wysokiej turni wznosi

szą się ruiny Grodu Murań, o którym krąży mnóstwo legend. Na jego terenie znajduje się mnóstwo krasowych źródeł, zanurzeń i wytrysków, ponad 300 jaskiń i 15 przepaści. Jego relief urozmaicają zagłębienia, szkarpy, kaniony, skalne wieże i skalne okna. Rośnie tu najniższej położona kosodrzewina na Słowacji (na wysokości 750 m n.p.m.). Przeważają lasy dębowe i bukowe, występują także buczyna jodłowa i świerczyna wysokogórska.

Park Narodowy Słowacki Kras leżący na południu Słowacji przy granicy z Węgrami jest największym obszarem krasowym w Europie Środkowej i ma najwięcej podziemnych przestrzeni (znajduje się tutaj 1100 jaskiń i przepaści, które zapisano na Listę Światowego Dziedzictwa Kulturowego i Przyrodniczego UNESCO).

Najbardziej na wschód położonym parkiem narodowym jest **Park Narodowy Poloniny** z pierwotnymi, rozległymi bukowymi i jodłowo - bukowymi lasami i puszciami Stužica, Rožok i Havešová zapisanymi od roku 2007 na Listę Światowego Dziedzictwa Przyrodniczego UNESCO. Jest on zlokalizowany na granicy słowacko - polsko - ukraińskiej i bezpośrednio sąsiaduje z polskim Bieszczadzkim Parkiem Narodowym oraz ukraińskim Użzańskim nacjonalnym przyrodniczym parkom. Góry, w których ogłoszono park narodowy, znane są pod nazwą Bukovské vrchy. Około 80% powierzchni tworzą lasy, typowy charakter krainy przedstawiają zaokrąglone grzbieńce i podmokłe doliny. Tylko miejscami występują na powierzchni ostre wierzchy skalne. Obszar jest wyjątkowy dzięki największym kompleksom pierwotnych



Park Narodowy Mala Fatra

bukowo - jodłowych lasów w Europie, które miejscami stają się puszciami, a także dzięki niezwyklej koncentracji wyjątkowych i zagrożonych gatunków roślin i zwierząt. ■

Karpaty sú veľkým pohorím, ktorého iba malý zlomok sa nachádza na území Poľska a Slovenska. Jeho najcennejšie z prírodného hľadiska oblasti podliehajú ochrane v rámci národných parkov v Poľsku aj na Slovensku.

V poľskej časti Karpát sa nachádza šesť z 23 poľských národných parkov. Spája ich horská lokalita, rozlišuje - skoro všetko. V hraniciach Národného parku Babia hora sa nachádza najvyšší vrch v Poľsku mimo Tatier - Babia hora (1725 m n. m.), ktorá je najvyššou vysočinou v západných Beskydoch. Národný park Gorce chráni časti pôvodného karpatského lesu, ktorý tvoria na nižšej úrovni miešané lesy a na vyššej smrečiny. Národný park Pieniny je úplná rarita medzi karpatských horských parkov. Nie je vytvorený, ako ostatné parky, z karpatského flyšu, ale zahŕňa časť vápencového skalného pásu, ktorý oddeľuje vonkajšie flyšové Karpaty od vnútorných Karpát, tzv. kryštálických. Tatranský národný park je jedinou oblasťou v Poľsku, kde s vysokohorskou povahou. Zahŕňa územie najvyšších poľ-

ských hôr Tatier a lesné komplexy priliehajúce k nim zo severu. Národný park Magura zahŕňa centrálnu - reprezentatívnu časť Nízkych Beskydov - najväčšieho mezoregiónu poľských Karpát. Najvýchodnejším horským parkom je Národný park Bieszczady. Jeho zvláštnosťou je úroveň polonín, teda prírodných vysokohorských lúk so zaujímavou východokarpatskou vegetáciou.

Väčšia časť Slovenska je pokrytá vysokými horami, kde sa v relatívne dobrom stave zachovala príroda. Najcennejšie z prírodného hľadiska oblasti sú chránené v rámci 9 národných parkov.

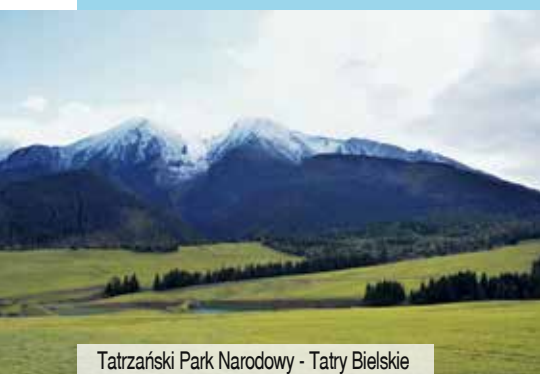
Tatranský národný park zahŕňa vysokohorské oblasti Tatier a chráni najvyššie nachádzajúce sa na sever od Álp európske hory. Národný park Nízke Tatry je najrozsiahlejším slovenským národným parkom. Jeho atrakciou sú početné krasové útvary s viacerými jaskyňami. Národný park Slovenský raj chráni jednu z najväčších ľadových jaskýň na svete a atraktívnu krajinu krasových plošín, roklín, vodopádov a jaskýň.

Národný park Pieniny je najmenším národným parkom z hľadiska celkovej plochy. V Národnom parku Malá Fatra predmetom ochrany sú oblasti s rozmanitými geologickými štruktúrami, jedinečnou flórou a faunou, lesnými a horskými komplexmi. Národný park Veľká Fatra sa vyznačuje hustými lesmi, dlhými údoliami a najväčším náleziskom pôvodného výskytu tisu obyčajného v Európe. Národný park Muránska planina je známy z divokej horskej



Park Narodowy Mala Fatra

krasovej krajiny, kde dochádza do minimálneho zásahu človeka. Národný park Slovenský Raj, ktorý sa nachádza pri hranici s Maďarskom je najväčším krasovým územím v strednej Európe a má najviac podzemných priestorov. Najvýchodnejšie vysunutým národným parkom je Národný park Poloniny s pôvodnými rozsiahlymi bukovými a jodľovo-bukovými lesmi. ■



Tatrzanski Park Narodowy - Tatry Bielskie

Książka to zbiór na nowo opracowanych 65 ludowych i literackich podań związanych z zamczyskami polskich Karpat, wznoszącymi się od przedpola Beskidu Śląskiego po Bieszczady. Dotyczą warowni wyrosłych przed wiekami w głębi gór, w śródgórskich kotlinach lub w najbliższej okolicy karpackich wierzchów; obiektów do dziś zachowujących swój blask, jak i pozostających w ruinie. Na kartach książki na nowo ożywają duchy i zjawy, święci i diabły, okrutni panowie i dzielni junacy, namiętni kochankowie i bezwzględni zbójcy.

Autor uzupełnia opowieści krótkim zarysem dziejów zamków, a także komentuje wykorzystane motywy w kontekście kulturowym, sięgając do źródeł ich wątków. Dzięki temu praca nabiera elementów popularnonaukowych, nie tracąc swego literackiego charakteru.

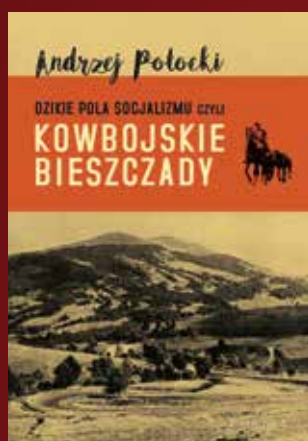
Bartłomiej Grzegorz Sala, *Legends zamków karpackich*, Wydawnictwo BOSZ, 2013



Mit kowbojskich Bieszczadów ugruntował się w świadomości społecznej w 1959 r., kiedy na ekrany kin wszedł pierwszy polski western „Rancho Texas”, a jednocześnie tygodnik „Dookoła świata” ogłosił nabór na bieszczadzkie kowboje, którzy mieli wypasać stada krów. Wszelako władza miała inne, niekowbojskie, oczekiwania wobec Bieszczadów.

Próbowała stworzyć tutaj doświadczone poletka socjalizmu, a to przy pomocy dobrowolnych i przymusowych osadników, komunistów greckich, więźniów i wreszcie wojska. Ostatecznie jednak zawładnęli nimi turyści i na znacznych połaciach wtórnie zdziczała przyroda. Wrócili też kowboje, ale nie romantyczni jak dawniej, bo dzisiaj siedzenie na grzbiecie konia jest jedną z form wypoczynku, a nie przygodą.

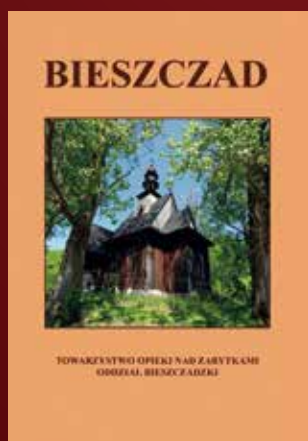
Potocki Andrzej, *Dzikie Pola socjalizmu czyli kowbojskie Bieszczady*, Wydawnictwo Książkowe „Carpathia”, 2018



Pismo wydaje - od 25 lat - Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki z siedzibą w Ustrzykach Dolnych. Znaczną część periodyku zajmują artykuły dotyczące regionalnej architektury wiejskiej i sakralnej, a także lokalnej kultury materialnej. Publikowane materiały podkreślają wielonarodowy i wielokulturowy charakter regionu na pograniczu polsko-ukraińskim oraz jego interesującą i skomplikowaną historię. W piśmie można zapoznać się z ciekawymi wspomnieniami opisującymi losy Bieszczadów sprzed I i II wojny światowej.

Z kolei na stronie www.tonzbieszczadzki.pl/bieszczad_roczniki.htm zamieszczono zestaw periodyków wraz z pełnymi spisami treści.

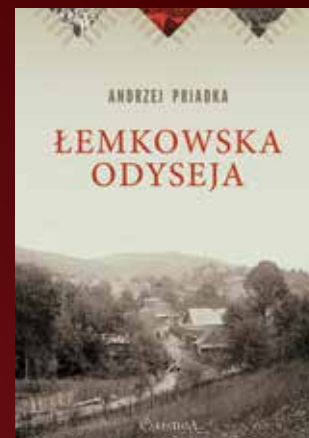
Bieszczad, Towarzystwo Opieki nad Zabytkami Oddział Bieszczadzki



Publikacja ta ma coś w sobie z pamiętnika czy relacji wspomnieniowej, gawędy i jednocześnie coś z powieści historycznej, historii mówionej, dokumentu historii czy etnografii. To rzecz, w której trudno ostatecznie rozgraniczyć co w niej pochodzi z dziedzictwa folklorystycznego, ze sposobu mówienia, a co z „kultury pisma”, konwencji literackich.

Jest opowieścią o tym „jak było”, o losach łemkowskiej rodziny, w której „odbijają się” losy Łemków - od owych „czasów rajszych”, po emigrację i życie w Ameryce, dzieje w okresie międzywojennym, w latach 1939-1945 i następnych. Odpowiednio czytana, tj. ze znajomością literatury łemkowskiej, wiedzą o historii i kulturze dawnej Łemkowszczyzny, ma także wartości dokumentacyjne dla etnografii czy historii.

Priadka Andrzej, *Łemkowska odyseja*, Wydawnictwo Książkowe „Carpathia”, 2017



Legends były niegdyś żywą pamięcią pokoleń. Jedne miały w sobie ziarno prawdy, inne tylko zwyczajne bajanie, jeszcze inne były ku przestrodze. Z czasem niektóre z nich traciły swoją wyrazistość, jak echo odbijające się od coraz odleglejszego szczytu, bo na ich miejsce powstawały nowe. Legends bieszczadzkie po latach zapomnienia wracają do współczesności, ale już do zupełnie innego kręgu odbiorców. Już nie opowiadane, ale i czytane (do książki dołączona płyta CD).

Otwierają wrota polsko-ruskiego pogranicza. Dopełniają kolorytu tej magicznej krainy biesów, czarów i dusiołków, ale także ludzi niepospolitych. Stanowią znakomity wgląd w demonologię dawnych mieszkańców Bieszczadów, a także przypomina tragiczne doświadczenia, jakie były ich udziałem.

Andrzej Potocki, *Księga legend i opowieści bieszczadzskich*, Wydawnictwo Książkowe „Carpathia”, 2018



Publikacja zawiera opis 256 zespołów i pojedynczych obiektów zabudowy sakralnej, zachowanych na terenie Podkarpackiego. To 149 dawnych i obecnych cerkwi, 96 kościołów i kaplic, 57 wolnostojących dzwonnicy oraz jeden dawny zbór protestancki. Ich opisy zilustrowano w sumie 1200 aktualnych, ale i archiwalnych, zdjęć. Każdy opis posiada streszczenie w języku angielskim oraz ukraińskim. Udało się także zebrać informacje o 467 miejscowościach z regionu, w których istniały drewniane cerkwie, kościoły, zbory, synagogi i dzwonnice, a które uległy zniszczeniu od połowy XIX wieku do 2007 r. Odnaleziono i pozyskano 535 archiwalnych zdjęć, które pokazują ich bryłę, a czasami i wnętrze wraz z wyposażeniem.

Krzysztof Zieliński (red.), *Leksykon drewnianej architektury sakralnej województwa podkarpackiego*, Stowarzyszenie „Pro Carpathia”, 2015

